

# POLSKA ZACHODNIA.

Dziś 8 stron

Dziś „Młody Czytelnik“.

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 16-98.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Jagiellońska 5.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę oraz w Administracji 2 zł 50 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę. —

## W nurtach rozszalałego żywiołu ginie ekspedycja polsko-rumuńskiej komisji delimitacyjnej.

Sniatyn. (8. 9.) W dniu 25 sierpnia wyruszyła ekspedycja polsko-rumuńskiej komisji delimitacyjnej na Hrynawę i Jabloniec, celem zbadania t. zw. drogi Mackensena i zrewidowania dokonanych prac granicznych. Ze strony Rumunii w skład komisji weszli: pułk. Draganescu, major Cosma, inż. Michalatt, sekretarz Popesini, ze strony zaś Polski p. Stanisław Knapik. Ekspedycja dotarła do Jabloni, stamtąd zaś kołami udała się na Jawornik do Pukto-Kapitalaszul, położonego w odległości 4 kilometrów od granicy trzech państw, a w odległości 40 km. od Żabiego. Na dzień przed katastrofą powodzi widziano ekspedycję pod namiotem. Z tą chwilą wszelki śluch o ekspedycji zaginął. Ekspedycja nie miała środków żywności, gdyż samochód jadący za nią i wiozący provisions utonął w nurtach wezbranego Jawornika. Trzy naście dni minęło bez wszelkiej wiadomości o losach ekspedycji. Poszukiwaniami ze strony Polski kierują starosta Pajęczkowski i radca Lisowski.

### DALSZE OFIARY POWODZI.

Lwów. (8. 9.) Nadchodzi tu dalsze szczegóły tragicznej powodzi, jaka nawiedziła Malopolskę Wschodnią. Prasa donosiła już o zniszczeniu przez powódź fabryki kosodrzewinowych olejków eterycznych „Howerta“ na Poloninie Maryszewskiej koło Worochty. Urządzenia fabryki, które jest własnością firmy „Łucki i S-ka“ we Lwowie, jak się obecnie udało stwierdzić, są zupełnie zdemolowane. Z gmachu fabrycznego prawie że nie pozostało śladu. Pod gruzami walącego się budynku znalazło się 7 osób, którym mimo możliwie szybkiej akcji, nie udało się życia uratować.

### CENTRALNY KOMITET SPOŁECZNY POMOCY LUDNOŚCI DOTKNIĘTEJ KŁESKA, POWSTAŁ POD PRZEWODNICTWEM P. PREZYDENTOWEJ MOŚCICKIEJ.

Warszawa. (8. 9.) Dnia 6. bm. odbyło się na Zamku pierwsze posiedzenie centralnego społecznego komitetu pomocy ludności, dotkniętej kłeską powodzi. Na posiedzeniu tem ustalono statut komitetu, tekst odezwy. Wybrano prezydium, na czele którego stanął P. Prezydentowa Mościcka. Rozesłano na ręce odośnych wojewodów sumę 100 tysięcy złotych, złożoną na ręce Prezydentowej przez Związek Cukrowni-

ków. W skład komitetu weszły wszystkie centralne organizacje gospodarcze i społeczne Rzeczypospolitej oraz szereg wybitnych działaczy. Natychmiast wybrane przedmioty odbyło posiedzenie organizacyjne, które przeciągnęło się do późnego wieczora.

### POSEL STETSON DAJE 5 TYS. ZŁOTYCH DLA OFIAR POWODZI.

Warszawa. (8. 9.) Poseł Stanów Zjednoczonych w Warszawie p. Stetson złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych kondolencje z powodu katastrofalnej powodzi w Malopolsce Wschodniej i przesłał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych 5 tysięcy złotych, jako osobisty dar dla powodźni.

### AKCJA PAŃSTW. BANKU ROLNEGO.

Warszawa. (8. 9.) Na posiedzeniu Rady nadz. państwowego Banku Rolnego poruszona była kwestia natychmiastowej pomocy dla ludności dotkniętej kłeską powodzi w Malopolsce wschodniej. Rada nadzorcza powzięła w tej mierze odnośne decyzje.

### WOJEW. KOMITET POMOCY DLA POWODZI W LWOWIE.

Lwów. (8. 9.) Został tu utworzony wojewódzki komitet pomocy dla powodźni pod przewodnictwem wojewody lwowskiego p. Dunin-Borkowskiego. W skład komitetu wchodzi najpoważniejsze osobistości ze środowiska lwowskiego i województwa lwowskiego. Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie się w sali sesyjnej województwa w sobotę 10. bm.

### CIEŻKOWICE POD WODĄ.

Kraków. (8. 9.) W Grybowie wskutek oberwania się chmury rzeka Biała wystąpiła z brzegów. Woda zalala miasteczko Cieżkowice i przyległe wsie leżące nad brzegiem rzeki. Szereg domów i wielkie obszary pól stoją pod wodą. Straty w planach wynoszą 100.000 zł. Władze podjęły akcję ratowniczą.

### KONFERENCJA U P. WICEPREMIERA.

Warszawa. (7. 9.) Wicepremier Bartel odbył dziś konferencję z Ministrem Reform Rolnych Staniewiczem.

### GÓRNOŁAZACY OPOLSKY.

Warszawa. (8. 9.) (AW.) Przybyła tutaj wywieczka górnoślązka z Śląska Opolskiego w liczbie 60 osób. Organizacja wywieczki, która w ciągu dwóch tygodni zwiędzi całą Polskę, zajmuje się Związek Obrony Kresów Zachodnich.

### BEDZIEMY PALIĆ SOWIECKI TYTON?

Warszawa. (8. 9.) Państwowy Monopol Tytoniowy zakupił znaczną partię tytoniu rosyjskiego. Tyton ten użyty będzie dla polepszenia jakości wyrobów Państwowego Monopoli Tytoniowego.

### PRZYGOTOWANIA NA POWRÓT EMIGRANTÓW SEZONOWYCH Z NIEMIEC.

Warszawa. (8. 9.) Dnia 8. bm. Minister Piacy i Opieki Społecznej dr. Jurkiewicz w towarzystwie wicedyrektora Kurjówkowskiego wyjechał do Sośnicy i Lublina, celem zbadania przygotowań, czynionych przez władze administracyjne i kolejowe na przyjęcie emigrantów sezonowych, powracających w listopadzie i grudniu z Niemiec. Ruch powrotny obejmie około 70 tysięcy emigrantów.

### NOWE POWSTANIE W MAROKKU.

Paryż. (8. 9.) Z Marokka donoszą o nowym ruchu powstańczym do którego przyłączyło się szereg szeregów tubylczych. Dowództwo wojsk francuskich w Marokku wysłało na teren powstańczy większe oddziały wojskowe.

## Gniazdo szpiegowskie w lokalu „Kattowitzer Zeitung“.

WYŻSI FUNKCJONARIUSZE „KATTOWITZER BUCHDRUCKEREI U. VERLAGS“ SP. AKC. — NA USŁUGACH WYWIADU NIEMIECKIEGO.

Katowice, 8 września.

(r.) Jeszcze nie przebrzmiała echa afery szpiegowskiej śląskiej „Volksbundu“, zaledwie parę miesięcy dzieli nas od wykrycia afery szpiegowskiej, w której zamieszany był członek Komisji Mieszanej, a obecny burmistrz Zabrze — Łukaschek, a już Górny Śląsk posiada nową aferę szpiegowską, równie silnie kompromitującą niektórych śląskie czynniki niemieckie ze względu na miejsce, gdzie prowadzona była robota szpiegowska.

Oto świeżo wykryci szpiegowie działający na niekorzyść Polski znaleźli przytułek w zabudowaniach i lokalach „Kattowitzer Buchdruckerei und Verlags“ Sp. Akc.“ której nakładem wychodzi polakozercza i zapamiętała broniąca wszystkich niemieckich afer szpiegowskich „Kattowitzer Zeitung“. Skandal jest tem większy, że jeden z aresztowanych szpiegów pełni obowiązki wicedyrektora spółki.

Sprawa afery przedstawia się następująco. W dniu 5 bm. władze bezpieczeństwa na Śląsku aresztowały obywatela niemieckiego Guderutha Reinholda i obywatela polskiego Lohera Erwina, z zawodu buchaltera, pełniącego obowiązki wicedyrektora spółki akcyjnej „Kattowitzer Buchdruckerei und Verlags“. Aresztowani pozostawali pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Niemiec. Na podstawie przeprowadzonych wstępnych dochodzeń, władze były zmuszone przeprowadzić rewizję we wszystkich lokalach wyżej wymienionej spółki, a więc i w lokalach przedsiębiorstwa dostarczającego przyborów szkolnych, znanego ogólnie pod nazwą „Kados“, które to przedsiębiorstwo prowadzone

jest w ramach gospodarki spółki „Kattowitzer Buchdruckerei“. Wyniki rewizji, ze względu na toczące się jeszcze śledztwo — trzymane są w tajemnicy, można już jednak śmiało twierdzić, że w lokalach tej spółki było gniazdo szpiegowskie, tam przymyślnymi byli kurjerzy i szpiegowie, i tam odbywały się konferencje szpiegów. Również drugi aresztowany kompromituje spółkę. Jest nim z zawodu budowniczy z Gliwic, wyżej wymieniony Guderuth, który miał sprawować funkcje związane z przebudówkami prowadzonymi przez spółkę w swoich lokalach. Miał on do dyspozycji jeden z pokoi zajmowanych przez spółkę i w tym właśnie pokoju przyjmował agentów wywiadu niemieckiego. Czynił to pod pretekstem przyjmowania dostawców materiałów budowlanych i prowadzących roboty przerobkowe.

Również trzeci spółnik szkie szpiegowskiej niejaki dr. Brebeck, który w międzyczasie zdołał zniknąć z terenu śląskiego, był syndykiem spółki, zwanej na Śląsku popularnie „Katowicerką“. On to właśnie zaangażował aresztowanego Guderutha do prac w „Katowicercie“, a właściciwie do roboty szpiegowskiej. Wyżej wymienieni uprawiali wyłącznie szpiegostwo wojskowe i starali się wciągnąć do swych prac osoby wojskowe.

Nowa ta afera szpiegowska stoi w ścisłym związku z wykrytą aferą w kwietniu roku bieżącego, kiedy to aresztowani zostali budowniczy Hakauf i Gros kurjer niemieckiego wywiadu, a członek gliwickiej dyrekcyj policji.

Spodziewać się należy, że dalej prowadzone śledztwo ujawni jeszcze niejedną pikantny szczegół z tej afery.

## Przyjazd p. Maurera do Katowic

Katowice, 8 września.

Rzeczoznawca z ramienia Ligi Narodów do spraw szkolnictwa mniejszościowego na Górnym Śląsku p. insp. Maurer przybył w poniedziałek do Katowic celem dalszego przeprowadzenia egzaminów z języka niemieckiego. P. Maurer złożył wizytę p. Woiewodzie, poczem

odbył konferencję w Wydziale Oświecenia Publ. w sprawie techniki odbywania egzaminów, które będą się odbywały grupami. Pierwszy egzamin powakacyjny odbędzie się w Szopienicach w dniu dzisiejszym, drugi w Bziu Górnem w dniu 10 września.

### 400 WSI POD WODĄ W WOJEW. STANISŁAWOWSKIM.

Lwów. (8. 9.) Ze Stanisławowa donoszą, iż sytuacja na terenie objętym powodzią, polepsza się w dalszym ciągu. Wody powodzi opadła. Jednakże do chwili obecnej nie uzyskano jeszcze dostępu do wszystkich miejscowości. Według obliczeń, w województwie stanisławowskim było zalanych 400 wsi.

### PLAGA WILKÓW NA PODKARPACIU.

Lwów. (8. 9.) Z Podkarpacia donoszą iż na obszarze niedawnej powodzi pojawiły się stada wilków, które w kilku wypadkach zagryzły krowy i krowy. Plaga wilków daje się szczególnie odczuwać w powiatach Dołżańskim i Stryklim.

## Po zamknięciu numeru.

### POKOJOWE TENDENCJE POLSKI.

Warszawa. (8. 9.) Korespondent nasz dowiaduje się, że delegacja polska wreczyła już swój projekt wszystkim delegacjom w Genewie. Minister Sokal odby konferencję z Chamberlainem i Briandem a następnie ze Stressemannem. — Propozycja polska nie powołuje się na protokół genewski, lecz na rezolucję Ligi z ub. r., która domaga się rozszerzenia zasad arbitrażu. Ponadto Polska domaga się uznania wojny agresywnej za zbrodnię międzynarodową. Delegacja nasza zdobyła już 20 głosów popierających projekt polski.

### NIE MA DEKRETU ZWOLUJĄCEGO SEJM NA SESJĘ ZWYCZAJNĄ.

Warszawa. (8. 9.) (AW.) W związku z wiadomością podaną przez jedno z pism o wydanie dekretu zwolnienia parlamentu, dowiadujemy się, że marszałek sejmu do chwili obecnej dekretu nie otrzymał i nie jest o nim powiadomiony.

### POSIEDZENIE KOMITETU EKONOMICZNEGO RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (8. 9.) Godz. 1.30. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego, na którym rozpatrywano kilka ważnych projektów. (Szczegółowe sprawozdanie podamy w jutrzejszym numerze).

# Szpiegowska hydra.

Na łamach dzisiejszej „Polski Zachodniej” znajda Czytelnicy nasi opis świeżo zdemaskowanej afery szpiegowskiej na terenie Katowic. Wywołanie nowego gniazda wywiadu nieprzyjacielskiego, będące wynikiem czujności naszych władz bezpieczeństwa, stanowi nowy dowód na to, że nasz „miły” sąsiedź zachodni zarzuca na nasze ziemie ciągłe sieci szpiegowskie. Fakty powtarzające się szpiegowstwa niemieckie, nie zaskakują nas bynajmniej, dobrze bowiem świadomi jesteśmy odwetowych zakusów, żyjących przez zaręczne Niemcy.

Niemniej częstość tych afer nie powinna stępiać naszej wrażliwości i to tembardziej, że w sposobie prowadzenia niemieckiego wywiadu przewija się stale pewien zmienny objaw, na który skierować należy ponownie uwagę opinii publicznej.

Oto uderzająca jest rzecza, jak łatwe i wygodne oparcie znajduje wywiadowcazy system Niemiec w pewnych sferach naszej mniejszości niemieckiej i to właśnie w tych, które najczęściej i najgłośniej zapewnijają nas o swej lojalności w stosunku do Polski. Afera funkcjonariuszów „Volksbundu”, zamieszanych w robotę szpiegowską, oraz afera Lukaschka rzuciła szczególnie jaskrawe światło na poruszany właśnie temat.

Drugim znamennym objawem towarzyszącym ukroćcom zbrodniom szpiegowskim w naszej dzielnicy jest stosunek miejscowej prasy niemieckiej do wykrzywianych afer. Oto prasa ta dla tych antypaństwowych szpiegowskich kłopotów nigdy nie znalazła słów potępienia, a natomiast w oświetlaniu ich stosuje charakterystyczną taktykę bagatelizowania lub złośliwej krytyki w stosunku do czynników polskich, demaskujących wywiad niemiecki. Szczególnie jaskrawe wykołowanie się przetrzało się prasy mniejszości niemieckiej zarówno w racji wykrycia działaf szpiegowskich, uprawianych przez pracowników „Volksbundu”, a zwłaszcza z racji afery Lukaschka, kiedy to tutejsza prasa niemiecka tuszowała te arcywzrostki sprawie tak gorliwie, że to przybros sensacyjnie uderzało. Można tedy być przygotowanym na to, ile to kunsztu bezceremonjalności, tupetu i żółciowej ironji wyda ze siebie obecnie prasa mniejszości, gdy oto świeżo wykryta szalka szpiegów niemieckich uwiła sobie ciepłe, wygodne i trudne do wykrycia gniazdko w lokalu, jakby zapieczerzonym przed wszelkiego rodzaju podejrzeniem, bo w pokojach przedsiębiorstwa, którego własnością jest stażewa „Kattowitzer Zeitung”, ta sama „Kattowicerka”, która niemal codziennie zaprzysięga „lojalność” państwu polskiemu.

Pismo nasze te zapewnienia „lojalności” stale podawało w wątpliwość, przeciwiastwając im fakty, które świadczyły nie o „lojalności”, ale właśnie o antypolskim i antypaństwowym duchu działalności pewnych sfer mniejszości niemieckiej, a w tem i „Kattowicerki”. Toteż gdy obecnie przekonali się panowie redaktorzy z „Kattowitzer Zeitung”, że pod wspólnym z nimi dachem siedzieli niemieccy szpiegdy, to choć nie wolno nam ich posadzać o to, że wiedzieli o procederze przyłapanych lub zbiegłych współkolektorów, to przecież nie mogą wymagać od nas przypuszczenia, by się ta świeża afera szpiegowska zbytnio gorszyła? Nie wątpimy jest to dla „Kattowicerki” i jej współpracowników sprawa mocno nieprzyjemna i kłopotliwa, od czegoż jednak siedzi w redakcji p. Okoński, jak nie od tego, by wydatnictwo i wszystkie skompromitowane sfery wywabić z kłopotu próba ponownego bagatelizowania i ironizowania sprawy! A może się mylimy, może tym razem konstermacja jest zbyt wielka, by redakcja „Kattowicerki” próbowała metody tupetu i raczej wybierze system przemilczenia tej niesamowitej afery? Ano zobaczcie!

oblerze prasa niemiecka, a w szczególności „Kattowicerka”, w niczem nas nie zdezorientuje i nie zatrza tak rychło ogromnego wrażenia jakl wynika z faktu, że w przedsiębiorstwie, wydającym „Kattowicerkę” gnieździł się zbrodniarz, uprawiający szpiegowstwo na szkodę in-

# Z Rady Ligi Narodów.

## MIN. BENESZ PRZEWODNICZĄCYM KOMISJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa. (8. 9.) Komisja do spraw rozbrojenia, która zebrała się pod przewodnictwem Benesa wybrała swoim wiceprzewodniczącym Gerero. Komisja zajmie się przede wszystkim wynikiem obrad przygotowawczych komisji w sprawie zwolnienia międzynarodowej konferencji rozbrojenowej. Poza tem komisja omawiała wszystkie sprawy dotyczące pokolowego zatawienia międzynarodowych zatargów, jak również ułatwienia szybkiego zebrania się Rady Ligi Narodów w krytycznych chwilach. Komisja polityczna, która obradowała pod przewodnictwem Bechsa (Luksemburg) wybrała na wniosek delegata angielskiego swoim przewodniczącym hr. Appony'ego. Druga komisja, która zajmuje się sprawami technicznymi orzanizacji Ligi ma na celu głównie zajęcie stanowiska w sprawie wyników światowej konferencji gospodarczej. Odbyło się także

poszczególnych spraw. Obok narad towarzyszących rozpoczęły również swe prace, utworzyły odpowiednie biuro, oraz wyznaczły odpowiednich referentów do poszczególnych spraw. Obok narad toczących się jawnie, odbywają się rozmowy pomiędzy kierownikami rżnymi meżami stanu, a zwłaszcza między Stresemanem i Chamberlainem. Istnieje przypuszczenie, że rozmowy te toczą się na temat pewnych sposobów zmniejszenia załogi okupacyjnej w Nadrenji.

Dyskusja generalna nad sprawozdaniem Rady Ligi.

Genewa. (8. 9.) Zegromadzenie Ligi Narodów przystąpiło wczoraj do odbioru do dyskusji generalnej nad sprawozdaniami Rady Ligi Narodów i sekretariatu generalnego Ligi. Dyskusję otworzył delegat Indji Ramaswami Avvr.

## OGÓLNY PAKT O NIEAGRESJI. — WYJAŚNIENIE MIN. SPR. ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (8. 9.) Wobec nieścisłych ostatecznych wiadomości, które ukazały się w prasie na temat projektu polskiego co do paktu ogólnego o nieagresji, M. S. Z. komunikuje:

Delegacja polska na obecnem Zgromadzeniu Ligi Narodów podała pod rozwagę i dyskusję Zgromadzenia idee ogólne paktu o nieagresji. Pakt ten, którego forme trudno obecnie przed wypowiedzeniem się Zgromadzeniem przesądzać, byłoby niejako uzupełnieniem paktu Ligi Narodów.

ów, który, jak wiadomo, nie wyklucza całkowicie wolny ze stosunków międzynarodowych. Ogólny pakt o nieagresji byłby dla wszystkich członków Ligi Narodów ewentualnie nawet państw do Ligi nie należących. Pakt ten, rzecz jasna, nie byłby wymierzony przeciwko nikomu, miały na celu tylko uzurumowanie wzajemnego zaufania między narodami, zwiększenie bezpieczeństwa i co za tem idzie, podniesienie wpływu i autorytetu Ligi Narodów.

## POLSKO-HOLENDRSKIE POROZUMIENIE W SPRAWIE PAKTU.

Genewa. (8. 9.) Wystąpienie delegacji holenderskiej wywołało w tutejszych kółkach politycznych bardzo żywe dyskusje i komentarze. Wedle jednych był krok podjęty przez delegatów holenderskich w porozumieniu z delegacją polską celem ułatwienia jej pozycji w sprawie paktu o ogólnej nieagresji. Próba porozumienia polsko - holenderskiego wywołała wedle opinii kół tutejszych niemale wrażenie, szczególnie

wśród delegatów angielskich, którzy dopatrują się w tym chęci wyceliniowania się mniejszych państw z pod wpływów polityki wielkich mocarstw. Faktem jest, że delegacja polska jest w stałym kontakcie zarówno z państwami małej ententy, jak również z państwami bałtyckimi. Ogólnie ocenając szanse projektu polskiego pomnieli, niż rezolucję wniesioną przez ministra holenderskiego.

# Polonia gdańska w obliczu wyborów do Volkstagu.

## REORGANIZACJA GMINY POLSKIEJ.

Gdańsk. (8. 9.) Nastąpiła tutaj w obliczu wyborów konsolidacja żywiołu polskiego, podzielonego dotychczas na dwa obozy. Na czele komitetu wyborczego pozostał w dalszym ciągu prezes Kola Polskiego Volkstagu dr. Moczyński, a

zastępcą jego został mianowany prezes gminy polskiej Czyżewski, przedstawiciel drugiej grupy. Po wyborach do Volkstagu nastąpi reorganizacja gminy polskiej.

# Demonstracja NPR—lewicy na wieceu PPS w Grudziądzu.

Grudziądz. (8. 9.) Odbył się tutaj wiec poselski PPS, przy obecności kilkuset osób, na którym wygłosił referat poseł Norbert Barlicki, o sytuacji politycznej i gospodarczej kraju. Gdy referent zaatakował rząd marszałka Pilsudskiego, przedstawiciele lewicy N. P. R. wystąpili z krytyką polityki PPS, i w obronie

zastępcą jego został mianowany prezes gminy polskiej Czyżewski, przedstawiciel drugiej grupy. Po wyborach do Volkstagu nastąpi reorganizacja gminy polskiej.

# Przegląd prasy.

## Po sprawie gen. Żymierskiego.

Sprawa gen. Żymierskiego została zakończona. Oskarżony uznany został winnym świadomego działania na szkodę skarbu państwa oraz brania łapówek

izadu. Gdy poseł Barlicki, usłował zabrać powtórnie głos, większość zebrałych na wezwanie przywódców lewicy NPR, opuściła salę ze śmiechem. „Pierwszej Brygady” i z okrzykami na cześć Pilsudskiego, poczem poseł Barlicki w dalszym ciągu wyjaśniał przyczyny opozycji P. P. S.

interesów Polski. Ten potworny szczegół świeżej afery szpiegowskiej nie może być obojętnym całego społeczeństwu naszemu i kompetentnym czynnikiem, świadczy on bowiem w jakiej to atmosferze pracują pewne kółka, narzucające się mniejszości niemieckiej na duchowych i programowych przodowników i szermierzy jej interesów! Toteż trzeba, by cała opinia publiczna przejęła się żywo omówioną tu sprawą i wyciągnęła stąd należne konsekwencje.

Konieczność wzmożonej czujności, demaskowanie antypaństwowego charakteru propagandy niemieckiej oto wskazania, które obow'zują nas na tej kresowej piastowskiej ziemi, pod którą rzyje zaciekle wróg.

E. R.

## DZIAŁ ZAGADEK „Polski Zachodniej”

# Kupon Nr. 27

(Wyciąć i nadesłać wraz z rozwiązaniem)

tekste — zaiste cyniczny zbieg nazwy i treści sprawy.

## Sprawa plac urzędniczych.

Omawiając sprawę jednorazowej zapomogi, jakiej rząd udzielił wszystkim pracownikom państwowym, wyraziliśmy przekonanie, że jest to jedynie prowizorium, które w niczem nie przesadza zasadniczej poprawy plac pracowników państwowych. Stwierdziliśmy jednocześnie, że sprawa ta niewątpliwie znajdzie swe słuczne rozwiązanie już w niedalekiej przyszłości. Potwierdzeniem naszymi uwag jest odpowiedź, jaką i dzielił wicepremier Bartel delegacji Zw. Zawodowych pracowników państwowych na konferencji, odbytej w dniu 6. bm. Między in. wicepremier Bartel, jak donosi „Epoka” oświadczył:

Sprawa uposażenia na dniu 1. stycznia przyszłego roku zostanie uregulowana prawdopodobnie drogą rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej. Zasada tego rozporządzenia będzie rozstrzygnięta dopiero przy końcu miesiąca październikowego w początkach listopada i w tym mniej więcej czasie zostanie przyjęta delegacja centralnej komisji porozumiewawczej prac. państw. dla przedstawienia swego stanowiska.

Pozatem wicepremier zaznaczył, że rząd prowadzi wyteżoną walkę z drożyzną i spodziewać się należy, że przelamanie drożyzny da się osiągnąć już w niedługim czasie.

Oświadczenie to jest jednocześnie odpowiedzią na ciągłe zarzuty, skierowane w stronę rządu, że sprawa poprawy plac pracowników państwowych jest mu całkowicie obojętną i że nie zamierza sprawy tej załatwić w myśl słusznych postulatów tych pracowników.

## Twierdzenie germanizacyjne na Śląsku.

Znaną jest wszystkim rzeczą, że najsilniejsze oparcie dla germanizacyjnej i hakatystycznej roboty, daje wielki przemysł niemiecki, rozporządzający wielką skalą środków, by nietylko utrzymać dotychczasowy stan posiadania Niemców na Śląsku, ale nawet pracować w kierunku jego rozszerzenia. Nie też dziwnego, że walka o polskosc Śląska — to walka z materialnymi wpływami przemysłu niemieckiego, nie przeto dziwnego, że społeczeństwo i władze polskie na Śląsku od paru lat waczę społeczeństwie tego przemysłu i wytracenie w ten sposób najsilniejszej broni hakatyzmu. „Gazeta Robotnicza” zwraca jednak słuszną uwagę, że wpływy niemieckie zagnieździły się nietylko w ciężkim przemyśle ale i na terenie wialskim, gdzie operuje t. zw. „Land- und Forstwirtschaftlicher Arbeitgeberverband”.

Jest to związek obszarników śląskich, który istniał już za Wilhelma II, i był najwzierniejszą ostoją Ostmokkenverieniu na Śląsku. Należa do tego związku wszystkie rekinz kapitalistyczne, począwszy od Fürst von Pless. Hohelnho, Dannersmarck, a skończywszy na ostatnim „Müller'schen” Rittmeister d. R. w cywilu Mueller albo Schulza.

Związek ten urzędnie tylko po niemiecku Czy to z pracobiorcami, czy z organizacjami zawodowemi, czy też z urzędami komunalnymi.

Stosunek tego Verbandu do pracobiorców jest zupełnie taki sam, jaki był ongiż za czasów pruskich. Traktuje się robotników „als polnisches Arbeitsvieh”. Wobec polskich organizacji zawodowych nie postępują Verbändowcy inaczej. Czy jakiś robotnik polski mieszka w chlewie, alio tłocz się z duża rodziną w jednym albo największej dwóch pokoiłkach, to nie obchodzi Verbandowców nic. Jak chcą podwyższyć zarobki — co się nigdy prawie nie zdarza — to podwyższa, a jak im chce, to nie podwyższa, i tak im nie nie potrafi zrobić.

Do tego hakatystycznego Verbandu należą folwarki i demeny państwowe. Należą tam także i polscy obszarnicy, akceptując w całej pełni hakatystyczną politykę uprawianą przez ten Verband.

Są to istotne fakty, które wymagają nietylko jaknajsilniejszego potępienia ale i odpowiedniej interwencji władz.

Stef.

## Komitet Wykonawczy I. Ogólnokrajowej Wystawy Gospodarczo-Spożywczej w Katowicach 1927 r.

przeniósł swoje biura z ulicy Pocztowej Nr. 10 na teren Wystawy głównego pawilonu; tym- 20x70 - czasowy telefon nr. 10-70.

## Votum zaufania i uznania

### DLA POLSKICH PRZEDSTAWICIELI NA GENEWSKI KONGRES MNIEJSZOŚCIOWY.

W „Katoliku” bytomskim czytamy: Przedstawiciele Związku Mniejszości Narodowych w Niemczech (Polacy, Duńczycy i Serbołużyczanie) razem z wszystkimi innymi mniejszościami polskimi i słowiańskimi uważali — jak wiadomo — za wskazane, opuścić obrady tegorocznego geneńskiego kongresu mniejszościowego. Na tym, jak i na dwóch poprzednich kongresach bronili oni zasady rzetelności, równości i sprawiedliwości odnośnie wszystkich mniejszości narodowych Europy, bez różnicy na ich pochodzenie i państwo zamieszkania. Walkę o to prowadzili z przedstawicielami mniejszości innych, zwłaszcza niemieckich. Grupy niemieckie bowiem starały się za wszelką cenę nadać kongresowi wysoce szkodliwy, bo jednostronny charakter narzucając im wyjątkowej polityki niemieckiej. Przedstawiciele nasi wyczerpali wszelkie możliwości, by skutecznie przeciwdziałać tym dążeniom niemieckim. Ostatecznie opuścili obrady, widząc w tem jedyny środek, który może doprowadzić do opamiętania polityki mniejszości niemieckiej. Prasa niemiecka obecnie stara się oczywiście obmyć mniejszości niemieckie z wszelkiej winy, napadając w mniej lub więcej ostry sposób na przedstawicieli naszych.

Sprawa ta była przedmiotem obrad konferencji delegatów powiatu raciborskiego Związku Polaków w Niemczech. Konferencja odbyła się w „Strzesze” raciborskiej w ostatnią niedzielę, dn. 4 bm. Konferencja zapoznała się z przebiegiem tegorocznego kongresu mniejszościowego na podstawie referatu naszego delegata kongresowego p. Szczepaniaka z Bytomia. Po wysłuchaniu referatu jego konferencja jednomyślnie uchwaliła rezolucję treści następującej:

„Konferencja wypowiada swoje pełne zaufanie przedstawicielom naszej mniejszości polskiej z Niemiec za ich całą dotychczasową działalność kongresową.

Konferencja zwłaszcza pochwała w całości stanowisko, jakie przedstawiciele nasi zajęli na tegorocznym kongresie geneńskim.

Przedewszystkiem zaś konferencja stwierdza, że działalność i stanowisko kongresowych przedstawicieli naszych jest wynikiem jedynomyślności całej mniejszości polskiej w Niemczech.”

## Przykład postępowania w razie nieszczęśliwego wypadku automobilowego.

P. minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski, powracając onegdaj przed wieczorem z Zamościa, dokąd udał się autobusem w sprawach prywatnych, miał przykry wypadek, który na szczęście nie pociągnął za sobą śmiertelnych następstw. Dojeżdżając do ostatnich zabudowań miasta, p. minister minął przechodzącego przez drogę człowieka, za którym w kilkanaście sekund wybiegło 4-letnie dziecko, kierując się wprost pod auto. Na zatrzymanie maszyny, którą prowadził sam minister, czasu już nie było, wobec tego p. minister dokonał raptownego i niebezpiecznego dla auta skrętu. Dzięki temu przednie koła omięły dziecko, tył samochodu jednak zarzucił w ten sposób, że potrafił je i przewrócić. Po natychmiastowym zatrzymaniu samochodu, p. minister własnoręcznie zanosił dziecko do domu, ocucił je, wezwał dwóch lekarzy, prosił ich o przewiezienie dziecka do szpitala w Zamościu, wręczył sumę 500 zł. na koszty leczenia, poczem polecił posterunkowemu spisać na siebie protokół.

Ogledziny lekarskie stwierdziły, że dziecko padając, uderzyło głową o szosę i wskutek tego nastąpił wylew we-

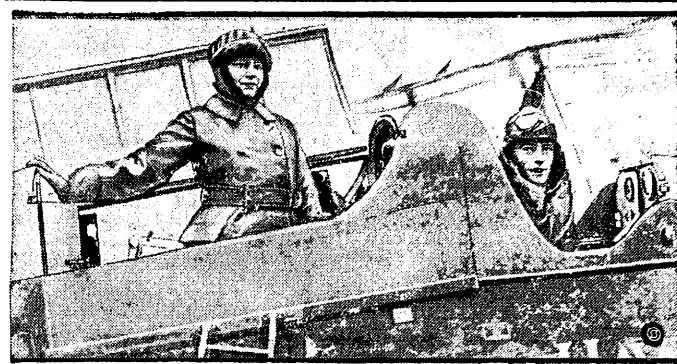
wnętrzny krwi, pozatem doznało obrażeń nogi w postaci zdarcia skóry.

Z Warszawy donoszą: W związku z przejechaniem chłopca pod Zamościem, które wydarzyło się min. Składkowskiemu, zaraz po przyjeździe do Warszawy minister Składkowski zażądał od gł. komendanta P. P. pułk. Maleszewskiego, aby protokółowi policyjnemu w Zamościu nadano normalny bieg. Minister zażądał, aby go pociągnęto, jak każdego innego obywatela, do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę.

Niezależnie od tego, minister, zgodnie z przepisami dla szoferów, odesłał wczoraj natychmiast do urzędu ruchu kołowego swoją legitymację szofera, t. zw. „Prawo jazdy”, zaznaczając, że do czasu rozprawy sądowej, nie będzie prowadził osobiście samochodu.

Sprawa przeciw min. Składkowskiemu odbędzie się w sądzie pokoju. Minister zamierza sam bronić się przed sądem. Oskarżać będzie ministra za nieostrożną jazdę — jak to zwykle bywa w sądzie pokoju — przodownik policji.

Z Zamościa nadeszła wczoraj telefoniczna wiadomość, że przejechanemu chłopcu nie grozi niebezpieczeństwo utraty życia.



Pierwsza kobieta, która udała się samolotem z Anglii do Ottawy w Kanadzie, jest księżna Wertheim z domu Lady Anna Savile. Według ostatnich depeš samolot z lotnikami zginął na Oceanie. Na zdjęciu naszym widzimy księżną i kapitana Hamiltona przed odlotem.

Rezolucja powyższa niewątpliwie odzwierciedla pogląd wszystkich Polaków w Niemczech na stanowisko naszych przedstawicieli kongresowych. Stwierdza ona, że stanowisko ich w zupełności podzielane jest przez nas wszystkich.

Jest ona dowodem nie tylko demokratycznej łączności między nami a kierownikami naszymi, lecz także zdrowego poglądu mniejszości polskiej w Niemczech na zasady i zadania wszelkiego ruchu mniejszościowego.

## Po zabójstwie w poselstwie sowieckim.

Okoliczności, w jakich dokonano zabójstwa w poselstwie sowieckim w Warszawie, zostaną niewątpliwie szczegółowo wyjaśnione przez śledztwo. Komunikaty oficjalne, dotychczas ogłoszone, są z natury rzeczy — zwłazie i nie odpowiadają na wszystkie wątpliwości, jakie się w tej sprawie budzić mogą.

Do chwili obecnej nie jest rzeczą jasną czy zaszedł to wypadek koniecznej obrony i czy ofiary nie można było obezwadnić bez uciekania się do strzałów rewolwerowych, które spowodowały śmierć. Gdyby się okazało, po gruntownym śledztwie, że sytuacja nie wymagała aż takiej formy samoobrony, byłby to przyczynkiem do kwestii eksterytorialności, która przecież zgodna byłaby z normami prawa. Lecz czekajmy na wyniki śledztwa.

Po zabójstwie tem znowu tu i ówdzie podniosły się głosy krytyczne pod adresem emigracji rosyjskiej z tej racji, że zabity interesant był prawosławnym. Nie należy też bezkrytycznie i nieustannie obciążać tej emigracji wszelkimi oskarżeniami. Ci, którzy nadużywają prawa gościnności, podlegają ze strony władz polskich odpowiednim represjom. Państwo polskie trzyma się mocno zasady, że na terytorjum Rzeczypospolitej emigranci nie mogą prowadzić takiej akcji politycznej, która przeciw pokojowemu tendencjom naszej polityki zewnętrznej. Wszelkie pod tym względem wykroczenia są i niewątpliwie będą z całą energią tępone. Dowodem najświeższym — wysiedlenie kilku działaczy rosyjskich, którzy nadużywali prawa gościnności. Wszelako należy wystrzegać się podszeptanych nam krzywdzących uogólnień. W różnych wypadkach pewne czynniki znajdują pretekst do nowych i niesusznych oskarżeń pod adresem całej emigracji rosyjskiej. Takich oskarżeń pozbawionych wszelkiej podstawy takich poprostu insynuacji rzucić nie należy. Krzywdzą one część ludności zamieszkałej terytorjum Rzeczypospolitej, co nie leży w interesie ogólnego ładu i spokoju.

## TRZĘSIENIE ZIEMI W ARMENJI.

Konstantynopol. (8. 9.) Donoszą tu z Trebisondy, iż na terenie Armenji w szeregu okolicach odczuto ponownie wstrząsienia ziemi. Pod Trebisondą zawałto się kilka domów. Wstrząsy te wywołują panikę ludności, która od kilka dni już nocuje pod gołym niebem.

WALERY ŁOZINSKI.

## Czarny Matwij

Powieść z życia ludu kórskiego.

15) (Ciąg dalszy.)

Nie mógł stary rotmistrz nie wiedzieć o tym potrojmym trybie życia swego jedynaka, ale że wiele wierzył w starodawne przepowiednie i przyszłowie, więc przypuszczał skrycie potrzebę wyrozumienia się młodości — i przez bawelne słuchał ubocznych wieści o synu, a przez szpary patrzył na ten i ów wybryk, byleby tylko udając, że się niczego nie domyśla, mógł zawsze zachować swoją surową powagę.

Erazm był zresztą najpocześniejszego serca, i mimo tego nieco za silnego pociągu do młodzieńczej swawoli lubił go zarówno rówieśnicy jak i starsi wiekiem.

Pocieszało to wiele starego rotmistrza i nieraz mawiał sam do siebie:

— Hulaka chłopiec, ale ma dobre serce, rok jeszcze jeden tacite pozwolę mu wyszumieć, ale potem basta! wezmę w ręce panicza, że ani piśnie, ożenie niecnotę w czujdach, a jzu jejmość wytruszę go do rzesty.

Ale nim jeszcze mógł upłynąć ten termin naznaczony, zaszła ważna i wielka chwila, która ojcowi pomieszała wszystkie szyki.

Chrzęst zbroi rozległ się w samym sercu ziemi oczyszczał, a okrzyk do broni szczył z urojonych i nienaturalnych kordonów...

Co tylko było życia i ognia w duszy

i sercu starego legjonisty, zawrzało i zakiplało gwałtownie. W pierwszej chwili można się było obawiać, że stary zmysły postrada, taka radość szalona, taka namietność niepohamowana, taka energia dzika zatręsała nim do głębi. Był jakby w ciągłym delirium gorączkowym, nie jadł, nie pił, nie spał, ale latał jak opętany, dobywał broń, ładował wozy, konie, zbierał pieniądze.

— Sam pójdę z synem — mawiał po trzy razy na godzinę — ho, ho, mospanie, nie ustąpię żadnemu młodemu! Czekaj stary, ale jary.

Ale właśnie ta gwałtownie rozbudzona energia, to nagłe gorączkowe wzburzenie krwi i umysłu miało zachwiać te nadzieje i przechwałki. Po doraźnym gwałtownym wyteńczeniu sił nadwątłych nastąpiła taka sama reakcja. Na jeden raz odczwały się z przeważną gwałtownością wszystkie uspięne na chwilę dolegliwości i mankamenta wieku. Pewnego wieczora starzec przedź jak zwykle musiał się udać na spoczynek, a nazajutrz ani nawet próbował podnieść się z łóżka, tak się czuł bezsilnym i cierpiącym. Gicht zламаł mu władzę w rękach i nogach, a na domiar zaczęły rwać i rozwijać się dawne rany.

— Znać Bóg już nie chce, abym jechał — rzekł sobie starzec z ciężkim westchnieniem i gorzką łzą w oku, i z prawdziwie chrześcijańską rezygnacją podał się losowi.

Za toż Erazm musiał zbroić się na łeb na szyję. I jemu na pierwszą wieść o zaszłych wypadkach wszystka krew zawrzała w żyłach, i serce szczerzym rozgorzało zapalem. Gotował się do wyprawy gorliwie i ochoczo, z gorącymi

łzami przyjął od sędziwego ojca błogosławieństwo wraz z damascenką, która widywała niegdyś cudo waleczności polskich legjonów, i już nazajutrz miał wyruszyć w pochód, kiedy pod sam wieczór jakieś licho naniosło pana Tyburcego, posiadacza małej żąstki szlacheckiej w pobliżu, a olbrzymich długów i obliżów na małej kuli ziemskiej.

Pan Tyburcy, starszy o jakich kilkanaście lat od Erazma, był jego istnym złym duchem pod postacią najokordniejszego przyjaciela. Oslawiony szuler, pieniacz, birbant i szachraj jarmarczny, umiał osiągnąć wielki wpływ na młodym chłopcu i podsycał całą siłą jego wrodzony pociąg do rozpusty i swawoli.

Kiedy tylko Erazm zapomniał się nad miare, to niezawod: je noszedł za wpływem Tyburcego, ilekroć poza plecyma surowego ojca jakiś znaczniejszy zaciągany dług, to niewątpliwie pośredniczył Tyburcy, a jeżeli zgrał się kiedy do nitki, to pewno do nikogo innego, jak tylko do tego samego zacnego przyjaciela.

Wpadł on teraz jak bomba do Erazma i zagadnął go zaraz na wstępie:

— Cóż! jedziesz, slyszalem!  
— Jadę!  
— Wyborne! I ja jadę: jak tylko się uporządkuje. Ale, kiedy już wybierasz?  
— Jutro!  
— Jutro? oszalałeś! tak wczesnie!  
— Ojciec nie pozwala na dłuższą przelotkę — rzekł Erazm.

— Ej ba! Istne szaleństwo! Oni tam jeszcze parę miesięcy będą pertraktować, układając się, pisać, gmatwać, a przez ten czas co tam będziesz robić, człowie-

ku, zwarzujesz z nudów, jak honor kocham!

Erazm wzruszył ramionami.

— Niepodobna sprzeciwić się wół ojca — odpowiedział.

— Więc pojedziesz jutro?

— Pojadę.

— I doprowadziwszy już tak daleko z ekonomiczną w Świdrowa, wypuścisz ją tak na sucho ffit!

— Niech ją djawli biorą! — mruknął Erazm, nie rad jakoś z przypominania.

Tyburcy spał się jak spiety, pokreślił wasa i gwizdał z peł. ej pierci.

— Ładną bo to szelma! niech ją jasny piorun trzaśnie, jak honor kocham!

— zawołał i cmoknął językiem — była jak śmietanka, a pulchna jak pszenka kluszcza. Wiesz Erazmie, miałbym cię za bajbardzo, żebyś ją tak odjechał bez ale, jak honor kocham!

— Nudnyś, cóż mam robić?

— Zatrzymać się jeszcze, dopiąć swego a potem pojedziemy razem, jak honor kocham, przybedziemy w sama pore.

— Ależ ojciec... — przedstawiał Erazm, zachwiany do razu w swych postanowieniach.

— Wielkie rzeczy! N° wszystko jest sztuka, pożegnaj go czule, weź jak najwięcej pieniędzy, wiedz, ale po drodze wstąp do mnie...

— I cóż dalej?

— U mnie zachowasz ściśle incognito, ojciec nie się domyśli niczego... do Świdrowa tylko pół mili... skoczysz z chwałą jedną kampanię, a potem razem wyprawimy się na drugą, jak honor kocham...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Mownica publiczna.

### Skarga na stosunki w Lecznicy Brackiej w Bielszowicach.

Piszą nam: W Lecznicy Brackiej w Bielszowicach zauważyć można objawy, które domagają się naprawy. Mianowicie wśród obsługi szpitalnej znajdują się trzech renegatów a to: pp. K. B. i G., którzy do chorych odnoszą się w taki sposób, że wywołują ogromne rozgorzanie. Szczególnie zaś złą opinię pod tym względem ma pielęgniarka G., którą znaleźć można w towarzystwie bardzo niestosownym, czego skutkiem jest to, że chorzy nie mogą się nieraz doprosić jej pomocy, przyczem spotykają się z szorstką uwagą tej pielęgniarki. Liczymy na to, że Zarząd Spółki Brackiej wglądnie w te stosunki i usunie jednostki, nie nadające się do służby pielęgniarskiej.

### Krzyżacka propaganda.

Z Bielszowic piszą nam: „W szeregu miejscowości naszego Województwa można zauważyć w ostatnim czasie gorliwe krzanie się jakichś lajdaków hakatystycznych, którzy korzystając z ciemnoty i naiwności pewnej części naszego ludu, rozsiewają pogłoski o tem, że „za 10 lat odbędzie się na naszym terenie znowu plebiscyt”. W agitacji posługują się agenci Berlina wskazując nam na to, że konwencja genewska obowiązuje tylko jeszcze 10 lat, co niby ma znaczyć, że potem Prusy upomną się o Śląsk. Wskazują również agitatorzy prusy na napisy na wagonach kolejowych, kursujących po Górnym Śląsku, gdzie niema napisu P. K. P. lecz tylko „Oberschlesien — Górny Śląsk”. Zauważyliśmy, że argumenty te acz takie głupie, znajdują posuch wśród ludzi ciemnych i nieświadomych, wartełoby więc temu przeciwdziałać.”

W związku z tą notatką dodajemy ze strony redakcji: Z próbami powrótania się powyżej opisanej propagandy pruskiej będziemy mieli tak długo do czynienia, jak długo nie zaczniemy wobec krzyżackich agitatorów z miejsca energicznie reagować. Toteż każdy uświadomiony Polak słysząc takie szepety, lub znając osobnika szerzącego krzyżacką propagandę, powinien odrazu tak mocno zareagować, by agenci Berlina odczuli się nadal pruskiej propagandy. Ponadto takie ciemne indywidua trzeba oddawać z miejsca w ręce policji. Obowiązkiem zaś naszych instytucji kulturalnych i oświatowych jest jeszcze żywiej zająć się akcją uświadamiania ludności. Trzeba mianowicie przy każdej radarzającej się sposobności wyjaśnić, że wprawdzie Konwencja Genewska obowiązuje jeszcze tylko 10 lat, ale **końca jej obowiązywania może się raczej obawiać tylko rozpoznaną mniejszość niemiecka a nie Polacy.** Jest bowiem rzeczą pewną, że o ile Polacy zgodzą się po 10 latach na przedłużenie niektórych służbnych postanowień Konwencji Genewskiej, to niewątpliwie w tej nowej jakiejś „konwencji” nie będzie ustępów takich, które dziś stanowią dla propagandy niemieckiej wygodny parawanik. Po 10 latach znikną również owe napisy „Oberschlesien — Górny Śląsk”, które stanowią ważny punkt zaczepienia dla pruskich służbów. **Dla nas jest rzeczą pewną, że po 10 latach nie tylko że nie będzie „plebiscytu”, lecz, że dzielnica nasza tak umocni swoją polskość, że powtarzające się dzisiaj jeszcze objawy bezcelnej propagandy pruskiej będą wcale niemożliwe.**

## Oświadczenie.

Od Dr. Pawelca otrzymujemy następujący list z prośbą o zamieszczenie.

Sz. Panie Redaktorze!

Na skutek zapytań skierowanych pod moim adresem w związku z artykułem moim pt. „Ostatnie słowo”, zamieszczonym w Nr. 205 „Polski Zachodniej” wyjaśniam, że pisząc, iż „na liście kandydatów „Polonii” na stanowiska starostów są osobistości stojące blisko kryminału”, miałem na myśli osobę niejakiego p. Zulańskiego, którego drastycznie sprawa jest już publiczną tajemnicą.

(—) Dr. Pawelec.

## Pobyt p. Wojewody D-ra Grażyńskiego w Lublińcu.

W dniu 7 bm. p. Wojewoda Dr. Grażyński bawił w Lublińcu, gdzie dokonał wprowadzenia w urządzenie nowo-mianowanego starosty p. Wyględe. P. Wojewoda przybył do Lublińca rano, poczem udał się natychmiast na posiedzenie Wydziału Powiatowego. Na posiedzeniu tem p. Wojewoda przedstawił nowego starostę p. Wyględe. W przemówieniu swem podkreślił p. Wojewoda, iż nowy starosta, jako były dowódca północnej grupy powstańców oraz jako Górnosiążak jest doskonale zaznajomiony z terenem powiatu lublińskiego i jego ludnością. Okoliczność ta, jak zaznaczył p. Wojewoda, była jednym z głównych motywów mianowania p. Wyględy. W odpowiedzi na przemówienie p. Wojewody, p. Wyględa dziękował za wyrażone mu zaufanie, a jednocześnie wyrażając się do Wydziału powiatowego prosił go o współpracę i pomoc w pracy.

Po posiedzeniu Wydziału p. Wojewoda dokonał inostracji starostwa, poczem udał się na posiedzenie Grupy miejscowych Zw. Powstańców. W imieniu tych grup witał p. Wojewodę prezes Związku p. Golarz. P. Wojewoda wygłosił do zebranych przemówienie, w którym wyzwał powstańców do wytrwałości w pracy codziennej, zapewniając o swym życzliwym do nich stosunku.

Pozatem podczas pobytu w Lublińcu p. Wojewoda dokonał inspekcji zakładu dla umysłowo chorych, baraków emigracyjnych oraz zwiedził bursę przy gimnazjum państwowym, w której znajduje się 60 uczniów ze Śląska Opolskiego.

Po powrocie z Lublińca udał się p. Wojewoda w towarzystwie inż. Zawadowskiego do Świętochłowic, gdzie zbadał teren przeznaczony pod budowę baraków robotniczych.

## Drożyna książek szkolnych.

Katowice, 8 września.

Z kół rodzicielskich piszą nam: Istniejące przy szkołach Rady Rodzicielskie winny w pierwszym rzędzie zbadać przyczynę niebywałej drożyny podręczników szkolnych na Śląsku. Np. do kl. 3 gimnazjum Geberta wypisy kosztują 7 zł 20 gr., czytanki Reitera 5 zł 40 gr., geografia Siwaka — 5 zł. itd. Do kl. 7 — atlas historyczny Putzgera — 24 zł., słownik łaciński Kruczkiewicza też 24 zł., a atlas geograficzny Romera 38 zł., a więc 3 ostatnie książki kosztują 86 zł. A za co kupić resztę książek, zeszytów, cyrkle do rysunków, ubranie, obuwie, bieliznę ciepłą, skąd wziąć na opłatę wpisu szkolnego i inne podatki i składki w szkole?

Należy wiedzieć, iż do kl. 7 np. uczeń potrzebuje aż 28 książek, nie licząc obowiązkowych do lektury, z których np. „Chłopi” Reymonta kosztują 33 zł. W klasach od 4 do 8 uczniowie potrzebują przeciętnie po 25—28 książek, przyczem do greki i łaciny — aż po 5 podręczników. Czy to trochę nie za dużo, jeśli zważyć, że w niektórych klasach po kilka książek przez cały rok wcale się nie używa, a w końcu roku trzeba je sprze-

dawać do niższych klas, gdyż księgarnie nie kupują używanych książek.

Skrótnie licząc, książki do 7 kl. lub 8, kosztują około 300 zł. Który z urzędników państw. może kształcić swe dzieci w takich warunkach, jeśli musi posłać do szkoły odrazu 2 lub 4 dzieci? Dlaczego Min. Oświaty wyznacza do użytku szkół przeważnie tylko wydawnictwa uprzywilejowanej spółki akc. we Lwowie „Książnica-Atlas”, która dobytek sobie pewien monopol i wskutek tego co rok podwyższa ceny książek wprost do niemożliwości?

Wobec powyższego żaden urzędnik państw. nie będzie w stanie kupić na zimę opału, kapusty i ziemniaków, gdyż nie miałby za co ubrać i żywić pozostałej rodziny. Dziwnem jest też, dlaczego na książkach niema wydrukowane ceny, wskutek czego jedne i te same książki bywają tańsze w Sosnowcu, Warszawie, Lwowie, a nawet odległym Poznaniu, niż w Katowicach. Możeby Wydz. Oświecenia przy Woj. Śl. raczył zbadać i wyjaśnić te tajemniczą zagadkę i ukroić paskarstwo artykułów pierwszej potrzeby, jakimi bezwzględnie są podręczniki szkolne. (z)

## Z posiedzenia Magistratu miasta Katowic.

Katowice, 8 września.

(br.) We wtorek, 6 bm. odbyło się w Katowicach posiedzenie Magistratu. Przyjęto do wiadomości stan kasy, który wynosi obecnie 600 tys. zł. Ponieważ kwota ta przeznaczona jest na budowę szpitala miejskiego oraz na wypłatę pensji urzędniczych — wszelkie inne wydatki zostały odroczone do następnego miesiąca. Następnie rozpatrywano sprawę awansu urzędników, którzy zostali wcieleni do administracji Magistratu przy utworzeniu Wielkich Katowic. Spodziewać się należy, że przy awansowaniu tych urzędników, prócz kwalifikacji zawodowych oraz lat służby, będą również wzięte pod uwagę zasługi, położone przez nich na polu narodowym. Rozpisano konkurs na stanowisko technicznego radcy m. Katowic. Sprawę inwestycji zieleńców przekazano komisji finansowej. W dalszym ciągu rozpatrywano sprawę odszkodowania za zaku-

piony przez Magistrat teren, przy ul. Damrota, przyjęto lekarza-asystenta do szpitala miejskiego, wyrażono zgodę na utworzenie specjalnej komisji, która zajmie się przydziałem mieszkań w nowo-budowanych domach miejskich, które będą oddane do użytku w styczniu 1928 r. oraz tych mieszkań, które będą w tym czasie opróżnione. Uchwalono przystąpić natychmiast do budowy szpitala dla nierządnic, przy ul. Granicznej. Do utworzonego komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza weszli pp.: radca Sikorski, radca Ludzka-Laskowski, oraz radca Maciejczyk. Uchwalono 30 tys. zł. na wysłanie na kolonie letnie oraz 5 tys. zł. na uzupełnienie biblioteki w szpitalu miejskim. Utworzono referat sportowy, który zajmie się sprawami wych. fiz., przyps. wojsk. itd. Jako decernent wybrany został radca Ludzka, a na stanowisko referenta powołano insp. Jarczyka.

## Wyrok Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.

W SPRAWIE ZATARGU W PRZEMYSŁE STOLARSKIM.

Ponieważ na wniosek interesowanych związków z dnia 17 czerwca br. pracodawcy stolarscy na układach 27 czerwca rb. żadnej podwyżki pracowników swym dać nie chcieli, Związki skierowały sprawę do Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej.

Pomimo, że wniosek został wysłany 29 czerwca rb. dopiero 5 września odbyła się rozprawa przed Komisją Pojednawczą i Arbitrażową. Ze strony pracobiorców uzasadnił wniosek p. Miedzkiński ze Związku Pracowników Budowlanych i Pokrewnych Zawodów ZPP, żądając 28% podwyżki dotychczasowych, zaznaczając, że winien zadać wie-

cej, ponieważ jeszcze w roku 25-ym stolarze mieli 2 do 3 gr. na godzinę więcej, jak cieśle lub murarze.

Ze strony pracodawców występował mistrz stolarski p. Debiński, dowodząc, że stolarze zarabiają bardzo dobrze, mając 99 gr. na godzinę.

Komisja Pojednawcza i Arbitrażowa po półtoragodzinnych obradach wydała wyrok następujący. Od 9 września br. podwyższa się zarobki o 15%, dając stroom 3 dni czasu do przyjęcia lub odrzucenia wyroku.

Nad sprawą przyjęcia wyroku lub nie, odbędą stolarze w najbliższych dniach zebranie.

## Wiadomości bieżące.

Czwartek  
8  
września

Dziś: Narodzenie N. M. P.  
Jutro: † Sergiusza P. W.  
Wsch. s. 4.58  
Zach. s. 18.08

### REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

Plątek, 9 bm. o godz. 19.30 „Halka”, opera narodowa Śl. Moniuszki.

Sobota, 10 bm. o godz. 19.30 Inauguracyjne przedstawienie dramatu w sezonie 1927/28: „Sulkowski”, tragedia Żeromskiego w 5 aktach z pp. M. Sirońskiego, W. Nowakowskiego, W. Kunczewiczem, L. Wiśniewskim w rolach głównych.

Niedziela, 11 bm. o godz. 19.30 „Halka”, opera narodowa Śl. Moniuszki.

Poniedziałek, 12 bm. o godz. 19.30 „Sulkowski”, tragedia Żeromskiego w 5 aktach w obsadzie premierowej.

Przedprzedaż biletów odbywa się w kasie teatralnej w godzinach od 10 do 13 i od 17 do 19. Telefon kasy zamawiaj 24-48.

(—) Wyrazy uznania dla P. Wojewody Dr. Grażyńskiego. Ostatnio P. Wojewoda Dr. Grażyński otrzymał wyrazy uznania za dotychczasową Jego pracę dla ukrontowania polskośći na kresach zachodnich, w postaci adreśsu honorowicznych od miejsc. grupy Zw. Powst. Śl. w Hielsku, od obywatelstwa miasta Wodzisławia oraz od Zw. Powst. Śl. powiatu rybnickiego.

(—) Ubezpieczenia bez badań lekarskich. P. K. O. opracowuje obecnie projekty związane z wprowadzeniem u siebie działu ubezpieczeń bez badań lekarskich. Ubezpieczenia te byłby przyjmowane przez wszystkie urzędy pocztowe. Oprócz tego w przygotowaniu jest specjalny dział walorowanych wkładów oszczędnościowych dla emigrantów.

(—) Kurs dla higienistek. Polski Związek Przeciwdrożdżu urządzeń w Warszawie siedmiotygodniowy kurs dla higienistek, wyjazdowy przeciwdrożdż. Młodym warunkom przyjęcia jest ukończenie 6 klas gimnazjalnych i ukończenie kursu pielęgniarskiego lub odbycie praktyki. Sluchaczki kursu otrzymują mieszkanie i utrzymanie w kursie Państwowej Szkoły Higieny. Opłat za kurs nie pobiera się. Początek kursu 22-go września.

(—) Kursy maturalne. Sekcja naukowa przy Stow. Chrz. Narod. Brz. Szkół Powszechnych otwiera z dniem 1. 10. br. kursy maturalne roczne i dwuletnie z zakresu gimnazjum humanistycznego i s-minarium nauuczycielskiego. Zgłoszenia ustne i pisemne przyjmują Sekretariat Stow. w Katowicach, ul. Powstańców-10, II p.

(—) Wyższe kursy nauuczycielskie. W związku z mającą nastąpić reorganizacją szkolnictwa i planowaniem wylaczeniem od nauczania w 3 wyższych klasach szkoły powszechne 7-klasowe sił nauuczycielskich, nie posiadających dyplomu z ukończenia Wyższego Kursu Nauuczycielskiego, Stowarzyszenie Chrz. Nar. Brz. Szkoł Pow. otwiera z dniem 1. października br. Wyższy Kurs Nauuczycielski z grupy geograficzno-przyrodniczej, ze śpiewu i wychowania fizycznego oraz z rysunków i robót ręcznych. Na istniejące już Wyższe Kursy Nauucz. z grupy humanistycznej i fizyko-matematycznej przysięmuje się nowych kandydatów ze złożeniem kolekwium z dotychczas przeobrobionego materiału. Informacji w tym kierunku można otrzymać u kierownika kursów. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować należy do sekretariatu Stow. w Katowicach, ul. Powstańców-10, II p. Zgłoszenia przyjmują się bez względu na przynależność do organizacji nauuczycielskiej.

(—) Kurs nauuczycielski. Ognisko nauuczycielskie w Mysłowicach zamierza uruchomić z dniem 1. października 1927 roku 2-letni wyższy kurs nauuczycielski z grupy technicznej (rysunków i roboty). i z grupy matematyczno-fizycznej. Nauka odbywać się będzie 3 razy w tygodniu w porze południowej. Zgłoszenia do dnia 20. 9. 1927 roku z zadatkim 10 zł. wysłać pod adresem: ins. Miecz. sław Kłapa, Mysłowice, Seminarium Nauucz. Żeńskie. Wysokość opłaty zależęć będzie od ilości uczestników kursu.

(—) Kurs kwalifikacyjny dla nauuczycieli W drugiej połowie miesiąca września uruchomiony zostanie kurs dla nauuczycielek, przygotowywujących się do II egzaminu (kwalifikacji). Kurs będzie prowadzony w podobny sposób jak w roku ubiegłym. Zgłoszenia ustne lub pisemnie przynieść dyr. polskiej szkoły wydziałowej w Katowicach p. Sniechota. Zgłaszacę mogą się nauuczyciele(ki) bez względu na należenie do jakiegokolwiek organizacji nauuczycielskiej. Pierwsze zebranie (intryncyjnej) odbędzie się w Środę, 14 bm. o godz. 4.30, po kol. w gmachu polskiej szkoły wydziałowej, ul. Szkolna.

(—) Uroczyste zakończenie kursu „antiarne” no. Kolumna Sanitarna w Policach Czerw. i M. Krzyżu na miasto Katowice organizuje w niedzielę 11 bm. pod przewodnictwem prezesa kolumny dr. Krajejskiego uroczyste zakończenie tegorocznych kursów sanitarnych, połączone z pokazem ćwiczeń oraz egzaminem wyszkolonych jej członków. Goście i sympatycy kolumny mile widziani. Zajmujące pokazy rozpoczyna się w szkole wydziałowej przy ulicy Szkolnej w Katowicach o godzinie 3 po południu.

(—) Nowy kurs posterunkowych policji wojewódzkiej w Katowicach. Dziś, tj. 8. bm. rozpoczyna się w Katowicach nowy kurs posterunkowych policji wojewódzkiej, w którym weźmie udział 60 funkcjonariuszy.

Przybywszy do tego mrocznego i długiego, z kramami po obu stronach zabudowania, mawiał, iż znajduje się na pokojach jadalnych. Bo też bez pomocy starej Agaty, która preclami i bukami handlowała u wylotu Sukieniec ku ulicy Szewskiej, nie wiadomo jakby sobie Staszek radził. Za usługi wyświadczone Agacie, a na którą składało się przyniesienie pieczywa od piekacza, chlebię przed figlami innych łobuzów — wywdzięczała się Agata Staszekowi wczorajszymi bukami, a czasami i jakąś drobniejszą monetą. Zato lni kramarzy i kramarkę, a szczególnie ryżawą, z piegami na porządku, Staszek upatrzył do Ryki — Bóg jeden wiedział. Co sobie Staszek upatrzył do Ryki — Bóg jeden wiedział. Ale to uprzedzenie pewnego dnia zamieniło się w mienawie z powodu, że ta ryżawa Machabenszka — jak ją zwał Staszek — śmiała go oddać w ręce przedstawiciela policji, zato że dobra się bez jej pozwolenia do pudełka mieszczącego w sobie guziki i nici. Ale przeto przbyły te były mu niezbędne do naprawy haniebnie już znoc-

dochodzili do Sukieniec. Kramarz, z kramami po obu stronach jadalnych, mawiał, iż znajduje się na pokojach jadalnych. Bo też bez pomocy starej Agaty, która preclami i bukami handlowała u wylotu Sukieniec ku ulicy Szewskiej, nie wiadomo jakby sobie Staszek radził. Za usługi wyświadczone Agacie, a na którą składało się przyniesienie pieczywa od piekacza, chlebię przed figlami innych łobuzów — wywdzięczała się Agata Staszekowi wczorajszymi bukami, a czasami i jakąś drobniejszą monetą. Zato lni kramarzy i kramarkę, a szczególnie ryżawą, z piegami na porządku, Staszek upatrzył do Ryki — Bóg jeden wiedział. Co sobie Staszek upatrzył do Ryki — Bóg jeden wiedział. Ale to uprzedzenie pewnego dnia zamieniło się w mienawie z powodu, że ta ryżawa Machabenszka — jak ją zwał Staszek — śmiała go oddać w ręce przedstawiciela policji, zato że dobra się bez jej pozwolenia do pudełka mieszczącego w sobie guziki i nici. Ale przeto przbyły te były mu niezbędne do naprawy haniebnie już znoc-

Prawa autorskie  
zastreszone.

ROZDZIAŁ I.



wywiechali daleko za miasto, aby powitać pana młodszego cesarza niemieckiego Karola IV. Gdy wszyscy następnie przybyli do Krakowa, udali się do kościoła, gdzie się odbył ślub. Chociaż tych gości było niezmiernie wiele, jednak każdy otrzymał wygodną gosnodę, a jedzenie dawała kuchnia królewska. Tymczasem jak to i dawniej za innych królów bywało, na rynku przez cały dzień i noc stały pełne kadzice z miodem i piwem, także z owsem dla koni, aby każdy mógł brać, ile tylko zechciał.

Miał wówczas król szafarza Wierzynka, mieszczanina krakowskiego. Wierzynka król bardzo lubiał, bo był wierny i gospodarny, a musiał nawet być takim, bo miał królewskie pieniądze pod swoim kluczem. Wierzynek był bardzo bogatym i miał powagę, gdyż wyprosił sobie u króla, aby i jemu pozwolił dać obiad dla gości królewskich. Kazimierz Wielki na to pozwolił i mieszczanin polski sprawił królom taki wspaniały obiad, że i królewski nie mógł być wspanialszy. Przez wdzięczność swego pana i króla na pierwszym miejscu posadził. Przy końcu obiadu najpierw swemu panu podarował taki klejnot, że go ceniono na sto tysięcy złotych, co wówczas było niesłychanie wiele. Podobnie Wierzynek i innych królów, których podejmował, bogatymi darami obdarował. Dziwili się wszyscy królowie tak wielkiemu bogactwu mieszczanina polskiego i myśleli sobie, że kraj także musi być niezmiernie bogaty, kiedy na tak zamożnych obywateli. Tak też istotnie było.

**Łamigłówki.**

- |                |                    |
|----------------|--------------------|
| 1. A — — — — — | 1. owoc południowy |
| 2. — A — — — — | 2. jarzyna         |
| 3. — — A — — — | 3. miasto w Polsce |
| 4. — — — A — — | 4. inaczej obawa   |
| 5. — — — — A — | 5. inaczej pochod  |
| 6. — — — — — A | 6. imię żeńskie.   |
- 
- |                |                                 |
|----------------|---------------------------------|
| 1. C — — — — — | 1. część dawn. ubioru kobiecego |
| 2. — C — — — — | 2. inaczej uratownicy           |
| 3. — — C — — — | 3. członek rodziny              |
| 4. — — — C — — | 4. przystanek kolejowy          |
| 5. — — — — C — | 5. środek do oświetlania        |
| 6. — — — — — C | 6. wzgórze historyczne.         |

**MŁODY CZYTELNIK**  
Polski Zachodniel  
Dodatek tygodniowy

**Jak umarł Kazimierz Wielki i jak go pochowano.**

Była to bardzo piękna jesień, a Kazimierz Wielki miał wówczas już lat sześćdziesiąt. Zachciało mu się bardzo polować w borach sandomierskich. A był to wówczas dzień Najświętszej Panny, bardzo uroczysty. Dworzanie wszyscy królowi odradzali polowanie w ten dzień, ale król nie chciał słuchać, choć mówiono mu, że to grzech w tak uroczysty dzień polować.

Namówił go jednak pewien grześnik, tak, że król pojechał. Wtedy zwierza było więcej, nie takiego jak dziś, same tylko żubry, туры, niedźwiedzie, łosie, które było nawet niebezpieczne dla człowieka. A trzeba wam również powiedzieć, że wtedy ludzie nie wdziali, co to są strzelby, nie znali kul. Na zajęcia mimoto nikt nie patrzył nawet. Wtedy wychodziło na polowanie kilkuset ludzi i to nieładni silni ludzie, a każdy miał tylko włócznię i nóż. Z tem napadał na zwierza i musiał z nim walczyć. Wyobraźcie sobie, jał musiał być człowiek silny, skoro z niedźwiedziem walczył, mając tylko nóż w ręku. Dlatego polowanie była to wielka sztuka i sława.

Król lubił takie łowy, więc wyjechał na koniu, w tem psym wytrącił jelenia z wielkimi rozami. Król, choć starzec, spał konia i rzucił się za jeleniem w krzaki i rowy. Na nieszczęście koń się potknął i zwałił się z królem, który się potłukł i nocę skaleczył. Dwóch lekarzy zaczęło go leczyć, ale co jeden powiedział, na to drugi się nie zgadzał i co jeden dobrze powiedział, to drugi znowu psuł. Aż nakoniec król w bólach został przewieziony do Krakowa gdzie też wkrótce umarł.

Wszyscy go bardzo żalowali. Kazimierzowi wyprawiono bardzo wspaniały pogrzeb. Najpierw szły cztery czarne wozy, woźnica i konie całe były czarnymi kapami ubrane. Za wozami postępowały na koniach czterdziestu rycerzy, z których każdy niósł herb innego księstwa na tarczy. Na królewskim koniu siedział rycerz w złoto i czerwieni ubrany i ten wyobrażał nieboszczyka króla. Potem cisnęło się dużo ludu z wielkimi świecami, niesiono trumnę królewską. Przedtem szedł podskarbi, który między lud rzucał pieniądze. Wszyscy następnie

Powieść dla młodzieży.

# STASZEK ZAKAŁA

Józef Kiryho-Renik.



2

weszli do kościoła, gdzie odprawiono nabożeństwo za króla, potem przy jego trumnie lamano chorągwie, a wtenczas wszystko co żyło zaczęło płakać.

Potem pochowano króla na Wawelu, gdzie też dotychczas spoczywa. **Przyjaciel dzieci.**

## O pewnej dziewczynce co miała laleczkę i o innej co laleczki nie miała.

Był to bardzo piękny dzień. Słonko jasno świeciło i wszystkim grzecznym dzieciom zaglądało w oczka i mówiło ustawicznie: dzień dobry innym znowu ciągle coś opowiadało. Ptaszki na drzewach wesoło śpiewały i cieszyły się, że Bozia jest tak dobry i takie piękne lato dało.

Pośród drzew stał piękny domek, wśród ogrodu otoczonego sztachetami. Właśnie w taki piękny dzień z domku wyszła na lączkę mała dziewczynka, w pasowej sukience, w białym fartusku, uśmiechnięta, bo jakże się nie śmiać, gdy wszędzie tak wesoło. Dziewczynka nazywała się Geneczka. Motylki trzepotały się nad jej główką i zaglądały w oczka i dziwiły się, że są takie jasne. Dziewczynka nie szła sama, ale prowadziła za rączkę lalkę, która jednak nie miała wielkiej ochoty iść na spacer, bo była bardzo śpiąca. Całą wczorajszą noc lalka spędziła w oknie i słuchała, jak słowiki śpiewały, z konieczności oczywiście, gdyż Geneczka zapomniała jej pościelić łóżeczko, które znajdowało się w miłym zakątku między drzewami a piecem, a lalka sama bała się iść do łóżeczka, bo było ciemno i mogła zbić nosek.

Dziewczynka wesoło szła i wokoło się rozglądała. W pewnej chwili usiadła na zielonej łączce i powiedziała do laleczki, która się nazywała Mimi: „Chodź tu Mimi, będziemy się teraz uczyć, tatuś bowiem mówił, że wszystkie greczne dzieci powinny się uczyć, bo im będzie kiedyś źle na świecie.” Potem otworzyła książkę, którą miała ze sobą i zaczęła Mimi pokazywać, jak to się czyta „a” i „m” i jak to razem wymawia się „ma”, a jeżeli się dwa razy to powie, to znaczy „mama”, czyli „mamusia”. Mimi wprawdzie się sprzeczała, że „a” inaczej się mówi, bo Mimi nie chciało się uczyć, ale Geneczka jej wytłumaczyła, że tak nie jest. Potem dziewczynka powiedziała do swej laleczki: „Teraz Mimi pójdziemy do miasta, które ci pokażę. Wprawdzie tatuś mówi, że jest to wioska, która się nazywa Zacisze, ale tatuś jest wielki, to dla niego wioska, ale dla ciebie będzie to bardzo wielkie miasto.” Poszły do wioski.

Przy jednej chatce siedziała jakaś dziewczynka i coś ze szmatek robiła. Geneczka podeszła do dziewczynki i zapytała: „A co ty robisz?” Dziewczynka popatrzyła na Geneczkę i rzekła: „Ja robię laleczkę.” „Ale ona niema oczek ani noska” — powiedziała Ge-

neczka. „Bo ona jest biedna, to niema ani oczek ani noska.” „A jak ty się nazywasz?” — zapytała Geneczka. „Ja się nazywam Zosia, a ty?” „A mnie mamusia nazywa Geneczka.” Dziewczynka teraz popatrzyła na laleczkę Geneczki i bardzo się jej podobała. Geneczka zmarszczyła czoło i nad czemś bardzo myślała. „To ty nie masz innej laleczki?” — zapytała znowu. „Nie mam” — powiedziała Zosia — „mój tatuś jest bardzo biedny, jest murarzem i teraz jest u nas ogromnie niedobrze, bo tatuś niema za co kupić chleba.” Geneczka teraz znowu zaczęła o czemś myśleć. „A chcesz się ze mną bawić?” — zapytała dziewczynki. „Z tą śliczną laleczką?” „Z Mimi naturalnie. Wiesz Mimi jest wielka dama, ale jest niegrzeczna, bo nie chce się uczyć. Chodź, będziemy się bawić.” I odtak dziewczynki zawsze się razem bawiły. Geneczka wreszcie się sprzykrzyło uczyć Mimi, która coraz bardziej była leniwa i zaczęła uczyć małą Zosie. Dziewczynka wszystkiemu się dziwiła i wkrótce umiała tyle co Geneczka, która wreszcie jej powiedziała: „Wiesz, ponieważ ty nie masz laleczki, zrobimy w ten sposób, że jeden dzień Mimi będzie z tobą, a jeden dzień ze mną.” W ten sposób będzie mogła ją do łóżeczka układać. Dobrze?” „Ślicznie Geneczko” — powiedziała dziewczynka. I tak się stało. Jednego dnia Geneczka wróciła do domu bez Mimi. Dniem, gdy zobaczyła mamusię, pomyślała sobie, że może się będzie gniewała, że Mimi została u Zosi. Istotnie mamusia zapytała, co się stało z laleczką. Dziewczynka zaczęła płakać, bo się bała, że źle zrobiła, a potem mamusi wszystko opowiedziała. Mamusia wzięła ją na kolana i powiedziała: „Dlaczego płaczesz, dziecko droga? Dobrze zrobiłaś, bo trzeba takie biedne dziewczynki kochać.” „Nie gniewasz się mamusiu?” „Ależ nie gniewam się, przecinnie jutro pójdziemy do tatusia tej Zosi i może mu coś pomożemy.”

Na drugi dzień dziewczynka z mamusią poszła do tatusia Zosi. Tatuś dostał wtedy pracę i było wszystkim dobrze. Bardzo dziękował Geneczce, że taka grzeczna. Dziewczynka ogromnie się cieszyła. Geneczka potem wyrosła na pannę Genę i wszyscy ją bardzo kochali. **Eug. Sz.**

3

szonogo ubrania. Mógł co prawda oswoberdzić się z ręk żydówki i wykąpać w kąpielni, ale on już miał dawno ochotę zapoznać się bliżej z ratuszem, o którym tyle opowiadał mu starsi jego koleczy. Przyprowadzony do ratusza, Staszek wykręcał się jak umiał. „Za...”, — powiedział, że to znowu, że podziś z ziemi. O, zwy- czajnie dziecinne kłamstwa. Spisał też i dowcipami. — A czy to ja ja proszę, żeby akurat wtedy, kiedy dobrze ratem się do pudełka, w moją stronę patrzyła. Przecież miała innych gości do obsłużenia. Lecz to nie wystarczyło komisarzowi policyj i Staszek otrzy- mał fałszywe odlewany, dawana zwykle łobuziakom za zbytki. Ani pisał, tylko na odpočinok pokazał policjantowi cały swój okazaj kłusom, Stary, wysłuchany policjant Ląbek, tylko się uśmiechnął. I dżiś ni przepuścił Ryty, chociaż od tego wypadku upłynął już blisko rok. Seigany wyzwickami żydówką, mknął pod Marjacki, pod murami którego — kilku podobnych jemu towarzyszy, grało zapalczywie w guziki. Skąd pochodził i kto był jego rodzice, mało go to obchodziło. Wiedział tylko, że się wychowywał u starego Jakoba na Kleparzu, który był dziadem kościelnym na Skalice i że tenże Jakób starał się znowu kilka czlowieka, co mu się nieźleby udawało. Dopóki żył Jakób jakos mu tam szło ale kiedy staremu się zmarto, Staszek został bez opiekuna i bez dachu nad głową. Ręczył, jakie takie, u- dzieło między siebie porozbięrał, a reszta zafamowano za niezapła- cone mieszkanie w suterynie. I tylko stary surdut uratował Sta- szek, za co dostało mu się kilka sztrichanów. Paradował w nim dłuższy czas. Za długie rękawy poobcinał, guziki przegrał, aż przy- szedł czas, że i te resztki stradziono mu nad Wisłą w czasie, kiedy po zajętej kąpieli spał. Bo trzeba nam wiedzieć, że bohater nasz po śmierci Jakoba, czasowo ułokował się w barakach nad Wisłą, które pobudowali robotnicy pracujący przy regulacji rzeki. Lecz rychło go stamtąd przepędzono i musiał teraz zadowolniać się spa- niem po śmietach, lub na ławkach plant. Co będzie zima mało ko- nczylem, a płatnie figli codziennem zajęciem. Z niewiadomości, ale zarazem i z powonogo rodzaju szacunkiem spoglądał na ratusz i prze- bardzo miał ochotę popaść poraz drugi w ręce starego Ląbka.

## Uczta Wawrzyńska.

Kiedy Kazimierz Wielki wydał swoją wnuczkę za cesarza niemieckiego Karola IV, wtedy okazało się, jak wielkie były boracz- twa w Polsce nie tylko na dworze królewskim, ale i wśród miesz- czan. Była to bardzo wielka uroczystość. Jakby na powiększenie tej uroczystości, która odbyła się w ostatki zapustne, zjechało do Krakowa aż trzech królów, a mianowicie król węgierski Ludwik, król duński Waldemar i król cypryjski Piotr Luzynian; ten ostatni daleko z morza do Polski przyjechał. Iu tam było książąt, tego i zliczyć trudno. Wszyscy ci goście, jak się zjechali do Krakowa,

(-) **Izba handlowa polsko-włoska w Katowicach** przygotowała ankietę dla swoich członków obecnych i przyszłych, obejmującą całokształt spraw gospodarczych polsko-włoskich, ze szczególnym uwzględnieniem spraw związanych z przemysłem węglowym i hutniczym. Ankietę zajmuje się również rozważaniem aktualnej i ważnej kwestii, t. zw. przewozu powrotnego. Należy się spodziewać, że stosownie do zamierzonej ankiety, stosunki handlowe z Włochami znacznie się ożywią, szczególnie po usunięciu przeszkód i zjednoczeniu spraw, związanych z czasami instytucyjnymi traktacie handlowym polsko-włoskim.

(-) **Sprostowania.** Do ogłoszenia Magistratu w Katowicach z dnia 6 bm. w Nrze 204 naszego pisma, dotyczącego konkursu na stanowisko technicznego radcy Magistratu, zakradła się pomyłka, mianowicie: pobył regulacja się według grupy VI, a nie XI, jak mylnie podano.

(-) **Porządek dzienny posiedzenia Rady miejskiej w Katowicach.** Na porządku dziennym posiedzenia Rady miejskiej w Katowicach, które odbędzie się dziś, we czwartek, dnia 8. bm. o godzinie 5 po poł., będą rozpatrywane m. in. nastep. sprawy: Zmiana linii regulacyjnej ulicy Lompy, pomiędzy ul. Juljusza Ligonia a Powstańców; uchwalenie regulaminu targowego dla miasta Katowice; uchwalenie środków na budowę baraków dla bezdomnych; przyznanie subwencji w kwocie 30 tysięcy złotych na wysłanie dzieci na letnisko; przyznanie subwencji na budowę grobowca śp. Janka Kasprzowicza; uchwalenie klasztoru ulic w Katowicach; zatwierdzenie planu i kosztorysu budowy ulicy Juljusza Ligonia, w wysokości 54.750 zł.; zniesienie I. klasy w liceum żeńskim; uchwalenie kwoty 18.700 zł. na pokrycie udziału gmin w podatku węglowym; sprawa urzędzenia kuchni ludowej; pożyczka ze Śl. Urzędu Woj. na urządzenie Ogólnokrajowej Wystawy Gospodarczo-Spożywczej; wniosek klubu niemieckiego w sprawie szkół wydziałowych; wybór komisji budowy pomnika Adama Mickiewicza; zmiana linii regulacyjnej ul. Warszawskiej; uzupełnienie komisji; nominacje urzędników itd.

(-) **Dzielnia śląska na wycieczkę w Olsowie.** Staraniem dyrekcji Z. O. K. Z. urządzona została pod kierownictwem naucz. p. Stefana Gątarńskiego w niedzielę, 4 bm. wycieczka dzieci szkół imieniem T. Rejtana w Zależu do Olsowa. Dzieci klas wyższych wraz z p. gospodarzem klas, w grupie nauczycielskim było 140 osób, podlegającym opieką do Olsowa, w skład wchodziło 100 dzieci. Wycieczka ta jest nowym dowodem, że Z. O. K. Z. wypełnia z zapałem prace kolonijne, nie zalażając ręk, lecz szczerze, by dokonać dzieła poznania odczytanej ziemi przez dzieci śląskie, zbliżyć je do Matki Ojczyzny.

(-) **Przyznanie nagród konkursowych.** W końcu ubiegłego miesiąca został rozstrzygnięty ogłoszony przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Katowicach, na projekt przystanku Szarlej-Piekary. Sąd konkursowy w skład którego weszli: p. prezes inż. Bogusław Dobrzycki, p. wiceprezes inż. Mieczysław Niebieszczański, p. radca inż. Krzyżak, p. architekt Przystycki Kazimierz, p. Władysław Schwarzenberg-Czerny, arch. dypl. delegat Związku Architektów na Śląsku, przyznał nagrody z przeliczeniem następującemu: I. nagrodę (1000 zł.) otrzymał arch. dypl. Lech Niemcewicz z Warszawy II nagrodę (750 złotych) otrzymali arch. dypl. Stanisław Pawlicki i Włodzisław Minkler z Warszawy i III. nagrodę (500 zł.) otrzymał arch. dypl. Stanisław Rutkowski z Krakowa. Wszystkie nagrody na powyższy konkurs prace zostaną, w myśl decyzji sądu konkursowego — wystawione na przeciąg 3 dni (7, 8, 9 września l. r.) na widok publiczny w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach (od godz. 12 do godz. 17.).

(-) **Wycieczka 200 chemików na G. Śląsku** Dnia 12. bm. w poniedziałek przyjechał do Świąt wycieczka 200 uczestników Międzynarodowej Konferencji Chemicznej z Warszawy do Sosnowca o godz. 10 m. 31 rano, a następnie do Mysłowic o godz. 18 m. 57 wycieczka. Dnia 13 bm. wycieczka przybędzie do Chorzowa, celem zwiedzenia fabryki azotowej o. godz. 11 m. 40 rano, następnie o godz. 16 m. 50 przybędzie do Katowic, skąd o godz. 22 wyjedzie do Krakowa.

(-) **Festyn na Dom Żołnierza.** W niedzielę, 11 bm. zarząd Garnizonowy Komitet Opiekni nad żołnierzem wielki festyn w Parku Kościuszki w okroźnie p. Noglika. W ogrodzie przyw. wać będzie orkiestra 73 p. w pełnym składzie. Komitet przygotował szereg rozrywek i niespodzianek, jak: strzelnica, loteria fantowa, kółko szczęścia, poczta japońska i wiele innych. Poczta w godzinie 3 po poł. Czysy dochód z festynu przeznaczony na Dom Żołnierza. Katowiczanom niewiedzącym, że w tym festynie popra i pospiesza tłumnie na festyn. Zbyt wiele festynów niedzielnik zapowiada się podczas festynu. "w takim okazy — z której dochód przeznaczony jest na cele żołnierza naszego — pominać. A wiec do zobaczenia się. Nie ma innych nielicz na spotkania w niedzielę, 12. bm. — jak festyn żołnierski w Parku Kościuszki.

(-) **Rzadkość filatelistyczna.** Polski Czerwony Krzyż, okręg śląski w Katowicach (ulica Andrzeja 9) otrzymał od właścicieli władz resztę znaczków powstańców, które były w obiegu pocztowym w czerwcu roku 1921. W czasie 3-go powstania śląskiego. Dochód z sprzedaży tych znaczków (komplet 2 zł.) przeznaczony jest w zupełności na cele dobroczynne.

## Połączenie wodne Warszawy z Bałtykiem.

W związku z zorganizowaniem przez Zjednoczone Towarzystwo Transportu i Żegluzi Polskiej ruchu osobowego polskiego na Bałtyku, istnieje zamiar stworzenia przez powyższe towarzystwo bezpośredniej osobowej komunikacji wodnej pomiędzy Warszawą i morzem. W tym celu Żegluga Polska nosi się z zamiarem przedłożenia kursu swych pasażerskich statków na Wiśle, które obecnie dochodzą tylko do Turonia, z Torunia do Czestewa. Tam spotykałyby się z parowcami morskimi, które zabierałyby

luz tych wszystkich podróży, którzy dla celów kuracyjnych lub też turystycznych udawali się na nasze wybrzeże. Dla zrealizowania powyższego zamiaru, Towarzystwo Transportu i Żegluzi musi podjąć we własnej stoczni budowę dwóch wielkich statków pasażerskich pojemności około 150 ton, mogących pomieścić do 300 osób każdy. Nie licząc maszyn, które zostały już zakupione, budowa wspomnianych statków wyniesie około miliona złotych.

## Uroczystość poświęcenia sztandaru grupy Bilasowice Zw. Powst. Śl.

Mała włoska na krakcach pow. pszczyńskiego, Bilasowice, obchodziła w niedzielę, dnia 4 września piękną uroczystość. Grupa miejscowa Zw. Powst. Śl. poświęcała w dniu tym swój sztandar. Już od wczesnego ranka zaczęły gromadzić się okoliczne grupy z orkiestrami i sztandarami, aby włączyć udział w uroczystości. Przybyli byli: Dziekowice, Wielki Chelm, Bojszowy, Łedziny, Czernuchowice, Bieruń Nowy, Bieruń Stary, Gólawiec, Górkki i Ściernie. Przybyła również orkiestra powstańcza z Pszczyzny. O godz. 10,30 zaczęli gromadzić się okoliczni chrześcijni i zaproszeni goście. Punktualnie o godz. 11 zaczęła się właściwa uroczystość. Z orkiestra na czele, pod dowództwem banowcew, Pnioka, przemaszerował batalion powstańców i ustawił się w orydku na podwórzu szkolnym; przed otwartym ad hoc zbudowanym stanożem sześć dziewcząt w barwnych strojach narodowych, trzymając na wienku nowy sztandar. Wokoło ustawił się chrześcijni w imieniu P. Wojewody pan starosta dr. Szaliński, w imieniu p. gmin. Zająca p. major Czuma, p. dyr. Barcikowska, p. dyr. Woitkowiakowa, p. insp. Szafrańska, p. Stanisława Krobawna, prezes Zarządu Głównego Koronki, dyr. Lignyzy inż. Barcikowski, dyr. Niewiarowski, insp. Szafrań, dyr. Woitkowiak i prezes powiatowy Kozyra. — Akt poświęcenia dokonał ks. prob. Linek z Bierunia Nowego, wygłaszając okolicznościowe kazanie. Następnie odbyła się uroczystość wzbicia kwadzi. Pierwszy w imieniu Pana Wojewody wbił kwadzi pan starosta Szaliński. W tym momencie, jakiego wygłosił, zaznaczył, że wzbicia sobie, aby praca zapoczątkowana w Związku Powstańców, która wydaje dobre wyniki, była prowadzona nadal. Zaznaczył dalej, że Powstańcy tutaj na krakcach są rycerzami, którzy wiarę i ziemię umiela i będą zawsze bronić. Przemówienie p. starosty zostało przyjęte entuzjastycznie przez zebranych. Następnie w imieniu Zarządu Głównego Zw. Powst. Śl. pre-

mawiał i wbił: wódcz przez Zarządu Głównego p. Korke. Stwierdził, że sztandar każdy nie był tylko symbolem pewnego zgromadzenia się ludzi w czasie pokoju, ale w czasie wojny jest: widocznym znakiem siły. Zapewnił do Powstańców, w o tem zawsze pamiętać.

Kolejno przemawiali przy wzbiciu kwadzi: dyr. inż. Barcikowski, dyr. Niewiarowski, prezes Makosz w imieniu Ogólnego Zw. Podof. Rezerwy i dyr. Woitkowiak z Katowic. Gwóździe nadawali dr. Rybkowa ze Starego Bierunia, insp. Szafrań z Katowic, adwokat Piotrowski z Pszczyzny i Jakob Kozyra ze Starego Bierunia. Drzewce pięknego sztandaru zostało ozdobione 12 gwóździami. Po ceremonii wzbicia gwóździ przemówił w jednym słowach prezes powiatowy Paweł Kozyra. Prosił, aby pomimo ataków, jakie uderzają w Związek, pracowano dalej tak intensywnie, jak to się dzieje dotychczas. Patriotyczne swe przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i Wojewody dr. Graczyńskiego. Po uroczystości odbyła się deflata. Następnie śniadanie wydane przez grupę. Przy stole oprócz wyżej wymienionych oiców i metek chrześcijni, zauważyliśmy ks. prob. Linka mecenasa Chmielewskiego z Poznania, delegata pow. Katowice p. Michalczycza, zast. komendanta pow. Zw. Powst. Śl. na pow. Katowice p. Paszkowicz Michała, naczelnika gminy Michalczycza, prezesa Zemboka z Pszczyzny, dyr. Szneidera i wielu innych. Wśród miłego nastroju spędzono kilka przyjemnych chwil.

Po południu na sali p. Gostorczyka odbyła się zabawa taneczna, która niezakończona żądną awanturą, przetrącając się do rana 5. bm. Cała uroczystość, dzięki pracy i energii miejscowej grupy z jej prezesem p. Fr. Leszczyńskim, wypadła wspaniale i pozostawia w pamięci miejscowych obywateli i gości niezatarte wspomnienie.

Obecny.

## Napad bandycki na szosie Zgoda-Swiętochłowice.

(r.) We wtorek bieżącego tygodnia w godzinach wieczornych na szosie Zgoda-Swiętochłowice czterech bandytów napadło na furgon hurtownika soli Lebiody z Katowic.

Bandyci obrzucili siedzących na wozie kamieniami, raniąc ich dotkliwie, poczem wydarli kasjerowi p. Sadle teckże

trzymaną pod pachą. Rabusie nie obwołwił się zbytnio, gdyż przewoźny kasjer pozostawił w teckże niewielką kwotę, a resztę — w sumie około trzech tysięcy złotych — rozlokował po kieszeniach ubrania.

Policja jest już na tropie sprawców napadu.

## Amerykański badacz na Śląsku polskim.

Przybył do Zabrze rektor amerykańskiego Uniwers. „Columbia”, prof. Atwood, celem zbadania stosunków narodowościowych i gospodarczych na Śląsku Polskim. Przyjedzie on również do Katowic, aby zapoznać się ze stosunkami, panującymi po tej stronie granic

i szkolnictwa, wielkiego przemysłu i handlu. Z Katowic przybył dr. Seidler komendant policji p. Kocur. Liczne przemówienie i składanie podarków świadczyły o wielkim poważaniu i przywiązaniu miejscowej ludności do osoby p. Wyglendy.

## Za Związkowców.

(S) Sprawy paraliatne. Ks. wikary Jerry Brelj został przeniesiony z parafii łagiewnickiej do Siemianowic. Na jego miejsce przyzadł ks. kapelan Lubina Paweł z Knurowa jako wikary.

## (S) Świętochłowickiego.

(S) Urlop naczelnika gminy Łagiewniki. Naczelnik gminy p. Markton rozpoczął swój urlop wypoczynkowy. W czasie jego nieobecności zastępować go będzie pierwszy ławnik p. Rak Teofil.

(S) Napad na strażnika celnego. W noc z soboty na niedzielę napadli na powracającego ze służby strażnika celnego p. Knopa Karola dwóch jego mieszkaniem przy ul. Kościelnej w Łagiewnikach znani przemytnicy Mańka Karol i Rak Ignacy z Łagiewnik i zadali mu kilkanaście ciosów nożem w głowę i w plecy i pobili 30 również w rieludzi sposobem. W stanie groźnym i nieprzytomnym odwieziono zranionego do szpitala a sprawców aresztowano.

(S) Samobójstwo funkcjonarjusza policji. O negadł funkcjonariusz policji węgierdzkiej z komendy m. Król. Hutny, niejaki Sitko, w rozstroju nerwowym popełnił samobójstwo wyrzucając z rewolweru w obecności swojej żony. Pogrzeb odbędzie się w dniach najbliższych.

## Z Katowickiego.

(K) Uroczyste pożegnanie naczelnika gminy Nowa Wieś. Dnia 5. bm. odbyło się w Nowej Wsi uroczyste pożegnanie naczelnika gminy T. Wyglendy, który odchodzi na stanowisko starosty w Lublińcu. W dużej sali p. Hojnackiego przy nakrytych stołach zebrali się cała rada gminy, reprezentanci miejscowych organizacji

## Z Świętochłowickiego.

(S) Sprawy paraliatne. Ks. wikary Jerry Brelj został przeniesiony z parafii łagiewnickiej do Siemianowic. Na jego miejsce przyzadł ks. kapelan Lubina Paweł z Knurowa jako wikary.

(S) Napad na strażnika celnego. W noc z soboty na niedzielę napadli na powracającego ze służby strażnika celnego p. Knopa Karola dwóch jego mieszkaniem przy ul. Kościelnej w Łagiewnikach znani przemytnicy Mańka Karol i Rak Ignacy z Łagiewnik i zadali mu kilkanaście ciosów nożem w głowę i w plecy i pobili 30 również w rieludzi sposobem. W stanie groźnym i nieprzytomnym odwieziono zranionego do szpitala a sprawców aresztowano.

(S) Samobójstwo funkcjonarjusza policji. O negadł funkcjonariusz policji węgierdzkiej z komendy m. Król. Hutny, niejaki Sitko, w rozstroju nerwowym popełnił samobójstwo wyrzucając z rewolweru w obecności swojej żony. Pogrzeb odbędzie się w dniach najbliższych.

## Z Pszczyńskiego.

(P) Wystawa ogrodnicza w Orzeszu. Dzieki inicjatywie zarządu miejscowego towarzystwa ogrodniczego odbyła się w Orzeszu w dniach od 3 do 5 września wystawa ogrodnicza, która tak pod względem jakości, jak i ilości wystawionych eksponatów, świadczyła wymownie o twórczej pracy tutejszych ogrodników. Wystawa ta, efektywnie urządzona, wzbudziła ogromne zainteresowanie u zwiedzającej ją publiczności. Wystawę zwiedziła także dzielnia szkolna ze szkół: Orzesza, Jaśkowiec, Zawłaci i Ornotowa. Wielką ilość przepięknych kwiatów, warzyw, nasion, przetworów owocowych i narze-

dzi ogrodniczych, zasługiwała na uwagę. To też delegat Izby Rolniczej z Katowic p. Włocik wyraził pełne uznanie tak zarządowi, jak i wystawcom za pierwszą tego rodzaju wystawę na wsi. Inicjatorem tej wystawy, zwiędzająca publiczne, został skład słowna podzięk.

## Z Rybnickiego.

(R) Wzwanie. Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli i prawego serca w powiecie rybnickim — aby wzięli udział w naszym zebraniu, które się odbędzie 10 września br. w Rybniku w „Hos. Polskim” o godz. 19,30 (7,30). Programem całej starze społeczeństwo zjednoczyć w tutejszym „Kole Przyjaciół Harcerzy”, aby czynem, dobrą radą, opieką materialną i moralną wesprzeć nasze harcerstwo, które stanowi bez wątpienia najpiękniejszy i najidealniejszy związek młodzieży, na którym już dzisiaj całe społeczeństwo zachodnie budują swoją przyszłość. Przed tymi młodocianymi pionierami trzeźwości, wstrzemięźliwości, dobiegach uczynkowych, odwagi, wytrwałości, sił, sił, sił i godnej miłości wszystkich, co piękne, co drogie, co swojskie i nasze, skłaniamy się i staramy się im pomóc ze wszelkich sił i możliwości. Mamy niezłomną nadzieję, że od tego świętego obowiązku nikt z nas się nie uchylł i zjawia się wszyscy na zebraniu, a nasza wyda stokrrotnie plony i przyczyni się prawdziwie tworczo do wychowania młodzieży naszej na wzorowych i prawych obywateli ku chwale i potęgze Matki Ojczyzny! — Zarząd rybnickiego Kola Przyjaciół Harcerzy: prezes — dyr. Wiendlocha; sekretarz — inż. Tryski.

(R) Lecznica św. Juljusza w Rybniku stanowiąca doliczycas wulnosa niemieckiego zakonu mańskiego, którego ostatnim komturem był zmarły poseł na Sejm Śląski baron von Reitzenstein została prawdopodobnie fikcyjnie sprzedana niemieckiemu przedsiębiorstwu Królweck-Hucka z Pielicy, którego upelnomocniona przedstawicielką jest p. Maria Dittera z domu Stiller. Sprzedaż ta dokonana została w celu uniknięcia przekazania tej instytucji polskiemu zakonowi kawalerów mańskich, istniejącemu w Poznaniu, który w myśl obowiązującego statutu posiadał pierwszeństwo w nabywaniu majątku.

(R) Targ na konie w Żorach. Targ na konie i bydy w Żorach odbędzie się dnia 21 bm. za jarmark dnia 22 bm.

(R) Dożynki w Bierutulowicach. Staraniem członków Bierutulowickiego wydziału towarzyskiego urządzono w niedzielę, 4 bm. w Bierutulowicach dożynki, która to uroczystość wywarła na mieszkańców Bierutulów i okolicy niezatarte wrażenie. Na dożynki złożyły się popisy dziatwy szkolnej, odpowiednio przygotowanej przez nauczycielstwo, śpiewy dziewcząt, oraz korowód wozów odpowiednio przybranych. Ogólny dochód z koncertu dożynkowego przeznaczono na budowę kościoła. Uczestników uroczystości dożynkowych było wielu, jednakże nie tak poważna liczba, jakby się spodziewać należało. Może przyszyły rok będzie lepszy.

(R) Egzamin mistrzowski w Rybniku. Dn. 22. ub. m. pod przewodnictwem mistrza piekarzkiego p. Czempasa, odbyły się w Rybniku egzamin mistrzowski w zawodzie piekarskim, którzy zdali z dobrym wynikiem następujący egzamin: Franciszek Ochowski z Boguszuwa, Edward Orzechowski z Ligoty Rybnickiej i Władcy Kretk z Popielowa.

## Z Eublińskiego.

(L) Wprowadzenie na urząd starosty. Wczoraj, dnia 7. bm. odbyło się wprowadzenie na urząd nowomianowanego starosty powiatu Eublińskiego p. J. Wyglendy. W dniu tym pan starosta przybył do Województwa, celem złożenia przysięgi służbowej, poczem wraz z Panem Wojewodą dr. Graczyńskim udał się do Lublińca, gdzie Pan Wojewoda wprowadził p. starostę w urządowanie. Następnie odbyło się nadzwyczajne zebranie Wydziału Powiatowego dla powitania Pana Wojewody i p. starosty, którym przedstawiły się miejscowe władze i deputacje poszczególnych organizacji.

## Z Cieszyńskiego.

(C) Wyniki wpływów do szkół w Cieszynie. Wpisy do szkół w powiecie cieszyńskim w rozpoznajającym się roku szkolnym, daty następujące wyniki: dzieci polskich 9099 (w ubiegłym roku 8877), dzieci niemieckich 480 (w ubiegłym roku 603). W powiecie białskim zapisało się dzieci polskich 6998 (w ub. roku 6754), niemieckich 244 (w ub. roku 2505). W dwóch szkołach niemieckich nastąpiła redukcja klas

## Z czeskiego Śląska.

X Urzędowa statystyka o Polakach w Czechosłowacji podaje, że Polacy posiadają tu 83 szkół ludowych, 15 szkół wydziałowych, oraz 2 szkoły średnie (gimnazjum realne i seminarium nauczycielskie), oraz szereg szkół zawodowych i przemysłowo-upełniających. Czasopism politycznych wychoiły tu 5, istnieje kilka stronicy politycznych, zaś oficjalnie działają 3 aktywności polityczne. W składzie Polaków w oficjalnie jednego przedstawiciela — bezpartyjnego katolika dr. Wofa, zaś wśród postów komunistycznych jest również jeden Polak — Karol Sitkwa. W 42 gminach Polacy mają swoich burmistrzów i większość w Radach gminnych, w przeszło 40 gminach posiadają poważną mniejszość.

X Żył w czeskim Śląsku najliczniej mieszkającą w Cieszynie Cieszynie. Jest ich tam 760, na drugim miejscu stoi Prystadz z przeszło 300, Bogumim, oraz Jablonków i Orłowa. Kulturalnie ciągną żydzi ku Niemcom, jakkolwiek obecnie posyłają dzieci swe do szkół — czeskich, mimo, iż większość żydów tutejszych pochodzi z Polski. Do naszych szkół na Śląsku czeskim nie uczęszcza ani jedno żydowskie dziecko.

### Wygrane Loterii Państwowej

24-go dnia ciałononia V-ej klasy Piętnastol Polskiej Loterii Państwowej w dniu 6. września br. Wygrano 200,000 złotych padła na nr.: 90642.

Wygrano po 5,000 złotych padły na nr.: 30670, 83962, 84604, 88223.

Wygrano 3000 zł. padła na nr.: 41018.

Wygrano po 200 złotych padły na nr.: 7893, 43701, 66683, 73415, 86613.

Wygrano po 1,000 złotych padły na nr.: 11150, 13620, 14169, 14748, 22478, 41296, 51469, 82284, 57134, 64770, 80441, 85223, 90249, 131495.

Wygrano po 600 złotych padły na nr.: 1691, 11446, 20357, 43706, 54297, 71557, 73836, 79677, 81222, 86890, 90656, 95749.

Wygrano po 500 złotych padły na nr.: 2594, 11776, 12133, 31526, 33723, 35530, 62562, 63332, 69145, 80066, 92078, 103097.

Wygrano po 400 złotych padły na nr.: 10, 1778, 11329, 12687, 13812, 14872, 17218, 18935, 19637, 24128, 24886, 25123, 26276, 27530, 27533, 28443, 30187, 36581, 38869, 41458, 42004, 42316, 43208, 43309, 45727, 46961, 47343, 47549, 49930, 54930, 55636, 56555, 57529, 59720, 60254, 63723, 64089, 68327, 68341, 70108, 73814, 74582, 75834, 77426, 81519, 83420, 83469, 87341, 87562, 88196, 89149, 94043, 95727, 98905, 100126, 103917, 104314, 104688.

Wygrano po 300 złotych padły na nr.: 272, 720, 885, 1044, 1441, 2010, 2158, 3860, 3881, 5007, 5327, 5793, 6230, 6343, 6443, 6720, 7785, 8365, 8590, 10552, 10987, 11359, 11466, 11978, 12632, 15079, 15319, 15399, 15817, 17098, 18706, 20412, 22052, 22114, 23834, 24082, 25819, 27476, 28039, 29033, 29340, 29477, 29570, 31474, 31953, 32123, 33713, 33983, 34133, 34816, 35680, 37505, 38087, 38342, 39138, 39891, 42305, 43504, 43613, 44132, 48647, 49147, 51980, 52071, 52271, 54783, 54194, 54745, 55821, 56256, 57493, 59318, 59548, 60592, 60809, 61237, 61337, 61338, 61573, 62119, 62494, 63399, 64827, 65057, 65553, 66013, 66280, 66707, 68136, 68731, 69242, 69370, 69392, 70453, 71048, 71362, 72803, 73211, 73630, 74852, 76936, 77697, 78154, 78255, 78642, 79435, 79459, 79531, 79794, 80007, 80343, 81497, 81904, 84101, 85824, 85862, 86451, 87382, 87697, 87714, 88360, 88408, 89806, 90080, 90563, 91361, 91592, 93648, 93945, 94038, 94087, 95455, 96652, 96951, 97698, 97707, 98197, 98258, 100343, 100890, 101563, 103251, 103552, 104083.

### Wiadomości gospodarcze.

#### TERMIN WNOSENIJA PODAŃ NA IV. KWARTAL.

Izba Handlowa w Katowicach donosi, iż przybliżył podania o zezwolenie na przyzwóz towarów reklamowanych na IV. kwartał.

Dotychczas wnioski z zapotrzebowaniem na cały kwartał składają należy w Kancelarii Izby w terminie do dnia 14 września br. włącznie przyczem zaznacza się, że po tym terminie dotki kowe podania bezwarunkowo nie będą przyjmowane.

Do podania o zezwolenie na przyzwóz z Austrji dołączyc należy bezwzględnie, tak jak dotychczas, faktury zawiszone przez austriacki Ministerstwo Handlu.

Podania na przyzwóz z Czechosłowacji przesłać należy wprost do Ministerstwa Przemysłu i Handlu Wydział Handlu Zagranicznego, dołączając faktury opatrzone wiza czechosłowackiego Ministerstwa Handlu.

Równocześnie Izba zawiadamia, iż wyznaczone zostały dla Anglii następujące kontyngenty specjalne:

- poz. T. C. 13 p. 2 — Musztarda, poz. T. C. 20 — Pikle, Herbata, T. C. 34 p. 3 — Smalec, T. C. 37 p. 4b — Śledzie solone, p. 4c — Śledzie wędzone, T. C. 51 p. 4 — Oleina, p. 6c — Margaryna i szt. masło jadalne, T. C. 55 — Skóry wyprawione T. C. 77 p. 10 — Klisze szklane fotograf., T. C. 88 p. 1, 2, 4, 5 — Półfabrykaty i wyroby z gumy (z wyjątkiem tkanin i opon), T. C. 88 p. 3 — Opony do kół, T. C. 117 p. 9 — Gliceryna oczyszczona, T. C. 126 p. 1 — Mydła toaletowe, p. 2 — Mydła wszelkie, T. C. 151 p. 3 — Wyroby kute i liteczne, T. C. ex 152 — Zbiorniki, rezerwuary, kotły parowe nierurkowe, kotły parowe rurkowe, rury o osi prostej, łańcuchy, T. C. 154 — Wyroby z blachy żelaznej i stal grubości do 4 mm., T. C. ex 165 p. 5 — Druki zel. i stalowy, T. C. 167 p. 27 — Maszyny do szenia, główki do maszyn do szenia, T. C. 172 p. 3 — Gramofony p. 6 — Płyty gramofonowe, T. C. 173 p. 8, 11 b — Samochody i karoserje, T. C. 173 p. 3c — Kółowce i części, T. C. 173 p. 12, 13 — Cykloetki i motocykle, T. C. 187 i 188 — Tkaniny bawełniane, T. C. 189 — Aksamit

plusz, T. C. 194 — Linoleum, T. C. 199 p. 1 — Tkaniny wełniane z przędzy, czes. p. 2 — Tkaniny wełniane, T. C. 205 — Wyroby dzlane.

#### DEWIZY WSCHODNIE.

Berlin. Wyplaty na Warszawę 46.945—47.125, na Katowice 46.85—47.05, na Poznań 46.90—47.10, na Bukareszt 2.579—2.591, na Ryge 80.93—81.27, na Kowno 41.51—41.69.

#### PAPIERY PAŃSTWOWE.

Warszawa. 5 proc. pożyczka konwers. 62,00, 6 proc. pożyczka dolarowa 83,75, dolarówka 56,75—57,00, 10 proc. pożyczka kolejowa 102,60—102,50, 5 proc. pożyczka kolejowa konwers. 58,00, 8 proc. listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92,00, 8 proc. listy zastawne Państwa, Banku Rolnego 92,00.

#### AKCJE WARSZAWSKIE.

Warszawa. Bank Handlowy 123,00. Bank Polski 136,00—137,00, Siles i Swiatlo 108,00—112,00, Czestecio 3,00, Goslawice 70,00, Warsz Cukier 4,85, Fintei 54,00—56,00, Warsz. Węziel 91,50, Lipol 30,25—29,50—29,75, Cegielski 40,90, Ostrowiec 96,00—94,00, Norblin 178,00—180,00, Parowozy 50,00—52,00—51,50, Rudzki 57,00, Poisci 2,25—2,18, Starachowice 63,00—63,50—62,00, Zawiercie 35,00, Zyrardow 17,00—17,50—17,30, Syndykat 9,00.

#### GIELDA ZBOŻOWA.

Poznań. Zyto 38,75—39,75, pszenica 47,50—48,50, jęczmień 33—35, jęczmień brow. 39,50—41,50, owies 32—33,50, mąka żytnia 70 proc. 58,50—60,00, mąka żytnia 65 proc. 60—61,50, mąka pszeniana 65 proc. 74—76, ośpa pszeniana 25—26, ośpa żytnia 25—26, rzepak 55—60, Uspokoienie przy małych obrotach spokojnie.

Berlin. Pszenica 261—265, zyto 240—244, jęczmień 206—212, jęczmień brow. 220—225, owies 190—207, kukurudza 196—197, mąka pszeniana 34,25—37,25, mąka żytnia 32,25—34,00, ośpa pszeniana 15,50—15,75, ośpa żytnia 15,25, groch Wiktorja 44—50, groch drobny jadalny 24—27.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach. — Druk: Drukarnia Śląska. Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2.

### Program radjowy

#### NA CZWARZEK, DNIA 8 WRZEŚNIA.

Programy polskie. Warszawa, fala 1111 Godz. 12,00 — kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. P. A. T., sygnał czasu, 15,00 — kom. gospodarczy, 17,00 — „Wśród książek” przedział najmłodszych wydawców, 17,25 — kącik dla kobiet, 18,00 — transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomia”, 19,00 — kom. P. A. T., 19,35 — odczyt p. t. „Rola lotnictwa w czasie pokoju”, 20,00 — kom. lotniczy, 20,30 — koncert — utwory: Haydn, Beethoven, Chopin, Bizet, Rachmaninow, Czajkowski, Liszt i Schubert, 22,00 — kom. lotniczo-meteorologiczny, kom. polskiej, kom. P. A. T., sygnał czasu. — Kraków, fala 422, Godz. 18,00 — transmisja z Warszawy, 20,05 komunikaty, 20,30 — transmisja z Warszawy 22,30 — transmisja koncert z restauracji „Pawillon”. — Poznań, fala 280,4, Godz. 14,00 — notowanie giełdy pieniężnej, 18,00 — transmisja koncertu z Warszawy, 19,35 — kom. gospodarczy, 19,55 — odczyt p. t. „Obrzydliwudwe, związane ze świętami Matki Boskiej”, 20,30 — wieczer muzyki rosyjskiej — utwory: Czajkowski, Rubinstein, Rachmaninow, 22,00 — kom. Z. O. K. S., 22,30 — transmisja muzyki tanecznej z rest. „Carillon”.

#### Koncerty zagraniczne.

Wrocław, fala 322,6, Godz. 16,30, 19,55, 20,30, 22,30. — Praga, fala 348,9, Godz. 10,50, 17,00, 19,30, 22,00. — Londyn, fala 361,4, Godz. 13,00 — koncert z płyt gramofonowych, 15,00, 18,00, 18,45, 19,30, 20,00, 22,05, 22,35. — Brno, fala 441,2, Godz. 12,15, 19,00. — Langenberg, fala 469,8, Godz. 13,10, 17,30, 20,30. — Wiedeń, fala 517,2, Godz. 11,00, 16,15, 20,00.

### Kalendarzyk zebrań.

Dnia 8 września 1927 r.  
Katowice. Zebranie miesięczne tow. śpiewu „Darmot” odbędzie się o godz. 7 wiecz. w sali Donu Związkowego, przy ul. Mickiewicza.  
Iłowica. Cwiczenia oddziału drużyny żeńskiej P. W. i W. F. odbędzie się dnia 8 września. Król. Huta. Zebranie Stow. Stenografów odbędzie się o godz. 7 wiecz. w szkole XII, przy ul. Katowickiej.

+

Po długich cierpieniach zmarł dnia 6. września w szpitalu miejskim w Królewskiej Hucie

## ś. p. Stefan Jędrecki

w 31 roku życia.

W zmarłym tracimy sumiennego, spokojnego i ogólnie lubianego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Województwa Śląskiego.

1374

### PODRĘCZNIKI SZKOLNE

dla szkół wszystkich stopni i rodzajów oraz wszelkie przybory szkolne i biurowe 1300 w wielkim wyborze poleca

Księgarnia i skład papieru

### T. MIKULSKI, KATOWICE

ulica Marjańska Nr. 2 — Telefon Nr. 15-82

### Dr. med. Stanisław Niebrój

osiedlił się

w Zebrydowicach (Śląsk Cieszyński)

1373 Willa p. Jurczyka

### Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach

Telefon 136 ul. Szopena 16 parter Telefon 136

Rozpoczęto już zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1927/28 w Kancelarii szkolnej od godz. 10—13 i 15—19 codziennie.

Examina wstępne i lekcje rozpoczynają się dnia 5. września rb. Nauki udzielac będą jak zawsze wybitnie sily pedagogiczne na wszystkich instrumentach muzycznych i przedmiotach teoretycznych. Za wstąpienie i nauki teoretycz. nie pobiera się osobno zapłaty. Dla uczniów zamieszających zniżka kolejowa 75%. Dla uczniów niezamieszających udzielane będą ulgi w opłacie szkolnej, zaś dla utalentowanych, stypendja.

Zarząd  
Dr. Fr. Ziolkiewicz, prezes T. U. R.

1342

### Zagubiona

księżeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Katowice oraz kartę cykuluacyjną na nazwisko Kawa Paweł r. 1903, Katowice, ulica Zielona 10 unieważniam. 1376

Rutynowany buchhalter

poszukuje zajęcia w godz. wieczornych. Zgłoszenia do Administracji „Polski Zachodniej” pod „Buchhalter”.

## KONKURS.

Kasa Chorych poszukuje dla biura rachunkowego jednego

# asystenta biurowego

Uposażenie nastąpi według grupy XI. ustawy o uposażeniu funkcjonariuszy państwowych.

Ubiegający się muszą władać językiem polskim w słowie i piśmie.

Podanie z dołączeniem własnoręcznie pisanego życiorysu i zaświadczenia obywatelstwa oraz odpisów świadectw z dotychczasowych posad należy przesłać do Administracji „Polski Zachodniej” pod szyfrą: „Asystent”.

1375

### Czy macie już wszystkie podręczniki?

2333 Zażądajcie z Księgarni

## M. Arct, Warszawa, Nowy Świat 35

### Dzielnych akwizytorów

poszukuje poważne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod „Akwizytor” do „Polski Zachodniej”.

### Poszukujemy 2 monterów samodzielnych

na ogrzewanie centr. wszelkich systemów. Piśmienne zgłosz. z odpisami świadectw do

### W. St. Hedinger inż. Poznań

19x70 św. Marcin Nr. 26.

## Rozpisanie.

Dostarczenie rur cementowych i materiałów żelaznych dla kanalizacji w Tarnowskich Górach mają być:

Los I. Dostarczenie rur cementowych.

Los II. Dostarczenie materiału żelaznego.

Podkładki do kosztorysu są za opłatę 5.— zł o ile zapas starczy, do nabycia w miejskim Urzędzie budowlanym w Tarn. Górach. Zapieczętowane oferty należy wnosić do dnia 14-go września 1927 w pośd. dniu o godz. 12-tej z napisem: Oferta dostarczenie rur cementowych, wgl. materiału żelaznego dla Miejskiego Urzędu Budowlanego w Tarnowskich Górach, gdzie nastąpi równocześnie otwarcie takowych w obecności jawiących się oferentów. Magistrat zastrzega sobie przydział poszczególnych ofert.

Oferenci są na ich oferty 4 tygodnie związani.

Warunki i rysunki są wyłożone do wglądu w Miejskim Urzędzie Budowlanym w godzinach urzędowych.

**Burmistrz**  
Michatz.

Najlepsza

# PULSA

## PASTA DO ZĘBÓW

### Tadeusz Wilczkiewicz

Katowice, Wojewódzka 29

Pracownia wytwornych mebli klubowych i żelazek, materacy itp. 1321

Ceny przystępne.

P. T. urzędnikom znaczne ustępstwa.